Rok V. WARSZAWA, dnia 1-go kwietnia 1930 r. Nr. 7.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. P. Prenumeratorów, iż zmuszeni jesteśmy podwyższyć od początku bieżącego kwartału prenumeratę kwartalną o 2.— zł, czyli do 10.— zł.

Administracja.

Rozwiązanie zagadnienia zbożowego
z punktu widzenia poprawy sytuacji w rolnictwie

(według referatu, przedstawionego na konferencji rzeczoznawców rolnych, zwołanej przez Ligę Narodów.)

I.

Rolnictwo przeżywa okres klęski. Tak przedstawia się sytuacja zarówno w krajach przemysłowych Europy, które muszą z zagranicy sprowadzać produkty rolne, jak i w krajach rolniczych, które część swych zbiorów eksportują. Klęska ta przybiera charakter ogólny, którego nie łagodzą pewne wyjątki lokalne lub natury przejściowej, zachodzące w krajach, korzystających bądź to z cen wyjątkowych, wyznaczonych na pewien produkt, bądź w krajach, gdzie dla rolnictwa istnieją niezwykle pomyślne warunki naturalne i gospodarcze, lub gdzie rozciągnięta została skuteczna opieka. Dochody rolnictwa są znacznie niższe obecnie, niż były przed wojną; nie może więc ono czynić oszczędności, koniecznych dla dalszego swego rozwoju. W wielu razach rolnictwo nie rozporządza już środkami, potrzebnemi do zasilenia funduszów pochłoniętych lub uszczuplonych przez proces produkcji, i wielu rolników, by mieć z czego żyć, zmuszonych jest umniejszać swój majątek.

Klęska ronictwa *wiele ma przyczyn, lecz wszystkie one sprowadzają się w gruncie rzeczy do dysproporcji, istniejącej pomiędzy kosztami produkcji, a cenami produktów rolnych.* Od czasu wojny artykuły spożywcze o wiele bardziej staniały, niż obniżył się koszt produkcji. Jedynie w wolnem tempie rolnictwo zapomocą własnych środków może zmniejszyć koszt produkcji przez udoskonalenie metod eksploatacji i ulepszanie organizasji spółdzielczej sprzedaży i kupna. Pozatem rolnictwo, mniej niż inne sfery gospodarcze, nie może mieć wpływu na najważniejsze czynniki kosztów produkcji, jak np. płace, odsetki od pożyczek, ceny surowców, podatki i świadczenia społeczne. Otóż inne grupy gospodarcze sprzeciwiają się obniżaniu kosztów w dziedzinach interesujących je i jest to teren, na którym są one silniejsze od rolnictwa. Pewne gałęzie — a nawet całe dziedziny — mogą oczywiście czasami poprawić swą sytuację przez bardziej intensywną gospodarkę oraz przez zastosowanie środków, zmierzających do zwiększenia wydajności pracy, bez zwiększenia kosztów produkcji. Jednakże wzrost produktów surowych, osiągnięty w ten sposób, spowoduje w rezultacie zwiększenie nadprodukcji, pociągając za sobą zniżkę cen i zneutralizuje z okładem zysk osiągnięty na drodze postępu technicznego. *Jedyną więc nadzieją rolnictwa na poprawę sytuacji jest podwyższenie cen produktów.* Pomoc, jakiej rolnictwo może się spodziewać w formie kredytów jest tylko paliatywem i jeśli nie towarzyszyłaby jej zwyżka cen, to środki tego rodzaju pogrążyłyby tylko rolnictwo jeszcze bardziej, gdyż sytuacja pogorszyłaby się przez wzrost ciężarów w formie nowych długów. Jeśli rządy, narody i Liga Narodów zamierzają istotnie nieść pomoc rolnictwu, winny one jedynie rozpatrywać takie sposoby, któreby wywołały zwyżkę cen produktów rolnych. Gdyby przyszło wyrzec się zwyżki i gdyby ona nie nastąpiła sama przez wzrost zapotrzebowania i zmniejszenie produkcji, to trzebaby stracić wszelką nadzieję zaradzenia radykalnego klęsce rolnej.

II.

Czy możliwe jest wydatne zwiększenie konsumpcji produktów rolnych? Należy na wstępie wyłączyć możliwość dążenia do tego zapomocą redukcji cen produktów, gdyż celem jest właśnie ich zwyżka. Możnaby wszakże to osiągnąć przez zwiększenie płac i dochodów ludności rolniczej. Niestety, doświadczenie uczy, że przy wzroście dochodów zmniejsza się liczba narodzin i przyrost ludności maleje. Poprawa bytu ludności nierolniczej nie pociąga też za sobą zwiększenia konsumpcji chleba, a przyczynia się nawet do jej zmniejszenia, gdyż ludność woli wówczas inne pożywienie. Inaczej się ma rzecz z produktami pochodzenia zwierzęcego, których spożycie się zwiększa przy wzroście dochodów. Jednakże powodzenie, jakiem cieszy się mięso, jest względne i począwszy od pewnego stopnia dobrobytu, spożywca staje się bardzo wybredny w odżywianiu; wymaga on jedzenia umiejętnie dobranego i pod względem ilości i jakości, a w szczególności klasy bardziej uprzywilejowane często spożywają mniej mięsa i chleba, niż te których sytuacja finansowa jest skromniejsza. Poprawa bytu najsilniej odbija się na sposobie odżywiania w sferach ludności o najniższych dochodach. Wszakże w środowiskach tych coraz bardziej zauważyć się daje tendencja oszczędzania na jedzeniu, aby środki te wydać na lepsze ubranie, mieszkanie, rozrywki, kształcenie się, na potrzeby hygjeny, by się uniezależnić od przypadków losowych przez ubezpieczenie się i by zadowolić wiele innych potrzeb. *Reasumując, stwierdzamy, iż nie można się spodziewać znacznego zwiększenia konsumpcji spożywczych u narodów o starszej kulturze.*

Inaczej zupełnie przedstawiają się te sprawy pośród miljonów ludzi, którzy w Chinach, Indjach, Japonji na Wschodzie i w Afryce cierpią na niedożywienie. Zdarzają się tam nawet wypadki głodu, powodujące śmierć miljonów istnień ,wtedy gdy rolnictwo innych krajów przeżywa okres nadprodukcji. Ludy, którym brak niezbędnych produktów żywnościowych, nie są narazie w możności nabyć nadmiaru od innych krajów i niema dziś organizacji, która zajęłaby się podziałem, rządząc się przytem jedynie pobudkami dobra publicznego. Bez zarządzeń pomocniczych, które wymagałyby olbrzymich środków, można przeto jedynie liczyć na powolny wzrost spożycia. Możemy więc z powyższego wyciągnąć wniosek, *że w ciągu lat najbliższych produkcja będzie wzrastała szybciej niż zapotrzebowanie, lub przynajmniej, że zdolna jest ona do tego, gdyby ceny kształtowały się zadawalająco.*

III.

Produkty zbożowe dominują nad wszelkiemi innemi, zarówno przez znaczenie i wartość ich produkcji jak i przez udział w handlu światowym. Bez przesady można twierdzić, *że z chwilą kiedy uprawa zbóż opłacać będzie tych, którzy się jej poświęcają, zagadnienie klęski rolnej — w ogólnych zarysach — będzie rozwiązane.* Zwyżka cen zboża szybko się odbija na cenach produktów pochodzenia zwierzęcego, a to z dwóch przyczyn. Z jednej strony kładzie ona kres zarzuceniu płodozmianu zbożowego, który ustąpił miejsca uprawie paszy i spekulacjom hodowlanym, będącym następstwem tej uprawy. Z drugiej strony podrożenie roślin pastewnych pociąga za sobą albo unormowanie cen artykułów zwierzęcych, albo zmniejszenie zużycia paszy koncentrowanej, z czego wynika ograniczenie tak zwanego tuczenia zwierząt. Rozwiązanie zagadnienia roślin zbożowych jest w każdym razie kluczem całokształtu problemu kryzysu rolnego; nie wyłącza to wszakże potrzeby uzupełnienia dzieła podniesienia uprawy zbóż przez przedsięwzięcie środków, zmierzających do rozwoju i innych gałęzi rolnictwa.

Z największym naciskiem należy zaznaczyć, że *uzdrawianie jednej tylko gałęzi rolnictwa jest dziełem bez jutra*, gdyż wszyscy rolnicy przedsięwezmą uprawę w tej gałęzi i niebawem nadprodukcja zneutralizuje rezultaty podjętych środków. Należy więc szukać rozwiązania zagadnienia zbóż, ani na chwilę nie przestając dbać o rozwój produkcji mleka i artykułów mleczarskich, cukru, spirytusu i t. d. t. j. tych produktów specjalnie, które należą do handlu światowego. Można teraz zaobserwować pomyślne poczynania w przemyśle mleczarskim, a kwestja cukru jest obecnie rozpatrywana w płaszczyźnie międzynarodowej. Możliwem jest, że zagadnienia te zostaną prędzej rozwiązane niż zagadnienia zbóż, lecz trwały sukces przedsięwziętych środków, będzie o tyle jeszcze bardziej problematyczny, że sytuacja uprawy zbóż jeszcze znaczniej różnić się będzie od warunków, z jakich korzystać będą gałęzie otoczone opieką lub zorganizowane.

IV.

Rolnictwu krajów zmuszonych do przywozu artykułów spożywczych z zagranicy przyjść można z pomocą w sposób szybki i radykalny przez wprowadzenie opłat i restrykcyj przywozowych. Może to mieć jedynie zastosowanie dla tych gałęzi, których produkcja nie zaspakaja potrzeb kraju, lub które produkują wyłącznie lub głównie dla swego kraju. Wprawdzie stwierdzono, że i w tych warunkach opłaty celne nie wywołują zwyżki cen rynkowych, odpowiadającej nałożonemu cłu. Dlatego też uzupełniono opłaty celne systemem bonów wywozowych i bonifikatą cła przy wwozie nawet wtedy, gdy chodzi o produkty krajowe. Skuteczność zarządzenia jest zapewniona w tych razach przez rodzaj premji wywozowej. Środek najbardziej skuteczny polega na skoncetrowaniu zakupów produkcji krajowej i ochronie cen przez Państwo, bądź to w formie monopolu handlowego Państwa (norweski monopol zbożowy), bądź w formie zobowiązania przyjętego przez Państwo nabycia zbiorów po cenach przezeń gwarantowanych (szwajcarski system zbożowy).

Można więc powiedzieć, iż możliwem jest zażegnanie klęski w rolnictwie w krajach zmuszonych do przywozu produktów rolnych pod warunkiem, że naród i rząd zgodzą się na otoczenie rolnictwa opieką. Trudności więc polegają mniej na stronie technicznej niż na woli rządu, parlamentu i ludności uczynienia poświęcenia, jakie konsument winien ponieść, aby położyć kres klęsce w rolnictwie.

Możliwość uzyskania w tem poparcia ze strony Ligi Narodów jest dla krajów importujących minimalna lub żadna, a dotychczasowa polityka gospodarcza, stosowana przez Ligę Narodów, jest tego rodzaju, iż skomplikuje ona raczej wykonanie tego zadania.

V.

Rozwiązanie problematu jest o wiele trudniejsze, gdy chodzi o kraje eksportujące produkty rolne. Z chwilą kiedy produkt danego danego kraju winien być częściowo eksportowany, na jego cenę sprzedażną, nawet w odniesieniu do potrzeb miejscowych, cła nie mają większego wpływu. Jeżeli eksport nie przybiera wielkich rozmiarów w stosunku do zbytu produktu na miejscu, to można go ożywić przez premje wywozowe udzielane jawnie lub nie, lub przez dumping organizacyj prywatnych. Takiemi sposobami jednak przynosi się szkodę rolnictwu innych krajów i zmusza się rządy importujące do zastosowania środków

obrony. Jeżeli — dzięki swym zaletom — produkt eksportowany przoduje na rynku, jak to ma miejsce z różnemi specjalnemi winami, serem, owocami i jarzynami — możliwem jest przez skoncentrowanie wywozu w rękach jednej narodowej organizacji sprzedaży zapewnienie w pewnej mierze cen wysokich na rynku światowym. Takie rozwiązanie sprawy ma tę przewagę nad stosowaniem premij wywozowych i dumpingiem, że nie przynosi szkody rolnictwu innych krajów, a zwiększa wpływy krajowi eksportującemu, gdy tymczasem premje eksportowe i „dumping" równają się trwonieniu majątku narodowego. Dlatego to istnieje w Szwajcarji narodowa organizacja sprzedaży, Związek szwajcarski handlu serem, który sam jeden eksportuje prawdziwy ser z Emmental, i który czyni starania utrzymania na rynku światowym wysokiej ceny tego produktu, usprawiedliwionej jego istotną wartością. Tego rodzaju organizacja nie dałaby się jednak zastosować do produktów, będących przedmiotem handlu światowego, jak np. zboża.

Jednakże *narodowe organizacje sprzedaży* mogą być pożyteczne przez standaryzację pewnych towarów (masło, bekony, jaja, owoce i t. d.) i przez zapewnienie regularnej podaży. Najważniejszemi rodzajami takich organizacyj są *„pool'e zbożowe"*, które już dzisiaj rozciągają kontrolę nad znaczną częścią handlu zbożem na rynku światowym. Wpływy ich zwiększą się z ich rozwojem i osiągnęłyby punkt kulminacyjny, gdyby we wszystkich krajach eksportujących wytwórczość a przynajmniej wywóz były kontrolowane przez nie w całości. Kraje eksportowe mogłyby jeszcze bardziej wzmóc celowość tych „pool'i", *powierzając im tylko prawo wywozu, lub nadając im prawo pobierania premji eksportowej od zbóż, wywożonych bez ich pośrednictwa* (np. opłaty wywozowe w Szwajcarji za ser, w Polsce za masło). Wtedy nadszedłby czas dla tych pooli zgrupować się jako Związek międzynarodowy i zawrzeć umowy co do cen, a później może i co do ilości eksportowanych. Dopóki jednak umowy takie nie byłyby pod nadzorem władzy urzędowej (Liga Narodów), a ich całkowite wykonanie zagwarantowane, nie dałoby się uniknąć, aby w latach obfitych zbiorów nie starano się uchylić od zobowiązań. Poole takie mogłyby w każdym razie łagodzić wahania cen i może podnosić nieco przeciętną cenę rynku światowego, nie byłyby jednak w możności — w chwilach kiedy produkcja przewyższyłaby konsumpcję — wytrzymać uderzenie i przeszkodzić zniżce cen poniżej kosztów produkcji. Pomimo tego zastrzeżenia należy usilnie zalecać rozwój poolów. Jeśli rządy i Liga Narodów poważnie zastanawiają się nad sposobami poprawy położenia rolnictwa, to winne jako najważniejsze punkty swego programu uważać wszystko to, co się może przyczynić do rozwoju i wzmocnienia poolów i ich wpływów.

Narazie wprawdzie poole będą mogły przyjąć jedynie na siebie odpowiedzialność pod warunkiem uiszczania należności producentom tak jak dotąd, t. j. że część należności za zboże wypłacana jest przy dostawie, a cena ostateczna ustalona zostaje dopiero wtedy, gdy sprzedaż jest zapewniona. Nawet przy takiej procedurze ryzyko jest znaczne i w r. 1929 sytuacja kanadyjskich poolów zbożowych była chwilami istotnie krytyczna.

VI.

Państwa rolnicze, eksportujące z naszego Kontynentu, stwierdzają słusznie fakt, że ich wywóz stanowi tylko drobną stosunkowo część importu europejskiego produktów rolnych, a mianowicie zbóż. Są one zdania, że ***europejskie kraje przemysłowe winny im ułatwiać import.***

Pojęcia te łączą się z ideami o utworzeniu Stanów Zjednoczonych Europy lub Paneuropy. Zwolennicy tych projektów zapominają jednak, że układ przemysłu i rolnictwa w Europie jest owocem długiej ewolucji. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej natomiast przemysł był w zarodku w chwili, kiedy Stany utworzyły unję celną i, że w następstwie przemysł i rolnictwo mogły się rozwijać, przystosowując się do danych warunków; w Europie zaś rozwój tych dwóch wielkich gałęzi narody zawdzięczają w znacznej mierze narodowej ochronie celnej. Nie można im cofnąć tej opieki bez wywołania na całej linji całkowitej zmiany systemu gospodarczego poszczególnych narodów: rozmaite formy działalności musiałyby ulec całkiem nowemu podziałowi, co pociągnęłoby najpierw za sobą zniszczenie kapitałów i olbrzymich przedsiębiorstw i tak znaczne zmiany w strukturze ekonomicznej państw musiałyby się odbić na rozmieszczeniu ludności. W rezultacie powstałby chaos, którego skutki mogłyby wy-

wołać ruinę starzejącej się Europy zanim dobrodziejstwa nowego ustroju mogłyby wykazać swą celowość. *Należy przytem zaznaczyć, iż znaczna część zarządzeń, mająca na celu ochronę w Europie przemysłu i rolnictwa, skierowana jest raczej przeciwko konkurencji europejskiej niż zamorskiej.* Co stałoby się z młodemi gałęziami przemysłu krajów wschodnich, gdyby zaniechano zarządzeń ochronnych i jaki byłby los uprawy zbóż, hodowli bydła, winnictwa, szkółek drzew owocowych i innych gałęzi rolnictwa krajów uprzemysłowionych, w chwili gdy prawo nie zezwalałoby na normowanie różnorodnych warunków produkcji w łonie naszego Kontynentu? Nie należy zapuszczać się na te tory; *Paneuropa gospodarcza jest utopją.*

Przemysłowe państwa europejskie mogłyby tylko wówczas poczynić ustępstwa na rzecz krajów rolniczych naszego Kontynentu, gdyby przywóz został skoncentrowany albo w formie trustów przywozowych albo w formie monopoli państwowych, które otrzymałyby kontyngenty z zyskiem zniżek celnych i które czuwałyby nad tem, aby artykuły zagraniczne importowane w ten sposób po cenach zredukowanych, nie wpływały na zniżkę cen krajowych. Projekty tego rodzaju rozpatrywane były z okazji konferencyj, odbytych w celu zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami. Najbardziej radykalne rozwiązanie zagadnienia polega na monopolu roślin zbożowych takim, jaki istniał w Szwajcarji do chwili wprowadzenia systemu na nowej zasadzie. *Przy monopolowym systemie wwozu* lub nadawaniu uprawnień organizacjom wwozowym, kontrolowanym przez Rząd, a otrzymującym kontyngenty z zyskiem zniżek celnych, *nie leży w interesie rolnictwa korzystanie z ochrony w formie zarządzeń celnych.* Warunkiem sine qua non jest gwarancja, że zboża importowane nie wejdą do handlu po cenach niższych, niż koszt produkcji krajowej i pewność, że produkcja krajowa zostanie nabyta przez organizację centralną lub monopol po cenach zagwarantowanych.

Organizując z jednej strony w krajach eksportujących poole zbożowe, które łączyłyby się w organizację międzynarodową i, koncentrując z drugiej strony import w rękach jednej instytucji udzielającej zapewnienie — jeśli to możliwe — rolnictwu krajowemu, że jego produkcja zostanie przyjęta po cenach zagwarantowanych, stworzonoby w każdym razie możliwość poprawy sytuacji w rolnictwie zarówno w krajach rolniczych importujących jak i eksportujących.

VII.

Słabą stroną środków, zmierzających do sztucznego podniesienia cen produktów rolnych na rynku światowym jest fakt wzrostu produkcji. Ceny remuneracyjne dodają bodźca produkcji i, jeśli ona przez pewien dłuższy czas przewyższa zapotrzebowanie, to nadchodzi moment kiedy żadna organizacja nie jest w możności powstrzymać spadek cen.

Już w chwili obecnej produkcja roślin zbożowych przewyższa, i to znacznie, tę ilość, jakiej ludzkość potrzebuje na swe wyżywienie. Nadwyżki zużytkowane są w szczególności na karmienie bydła, na przetwory spirytusowe i fabrykację krochmalu. Utrzymują nawet, że po wojnie w Ameryce Południowej zboże służyło jako opał do lokomotyw.

Niebezpieczeństwo nadprodukcji prawie wyłącznie grozi krajom rolniczym eksportującym. Niebezpieczeństwo to może jednak powstać i w krajach przemysłowych dla niektórych produktów, jak np. dla jęczmienia w Niemczech, cukru w Czechosłowacji, sera w Szwajcarji i t. d.

Nie biorąc pod uwagę niektórych specjalności, *myśl ograniczenia produkcji zapomocą przepisów państwowych lub wielkich stowarzyszeń jest nie do urzeczywistnienia.* W jaki sposób możnaby przeszkodzić, by Kanada, Australja, Argentyna i inne kraje rolnicze nie uprawiały nowych połaci ziemi, lub zabronić rolnikom w Europie intensywnej uprawy roli? Należy zaniechać sposobów rozwiązania zagadnienia na tej drodze.

Kraje eksportujące winny przedewszystkiem przechowywać część produkcji zbożowej, która nie znajduje już zbytu na rynku światowym, by uwolnić od niej rynek, starać się przetworzyć ją na produkty zwierzęce, krochmal i ewentualnie alkohol. Pool zbożowy byłby organizacją najbardziej powołaną do przeprowadzenia tego rodzaju operacyj. Wywoziłby on część zbóż po cenach wyższych, a pozostałość sprzedawałby jako zboże pastewne lub jako ziarno, przeznaczone do celów przemysłowych. Cena przeciętna, osiągnięta z tych różnorakich tranzakcyj, byłaby wypłacana dostawcom. Pool musiałby czuwać nad

tem, aby producenci jak najwięcej nadwyżki pozostawiali u siebie dla bydła. Jednakże pool byłby w możności utrzymać ceny zbóż chlebowych na rynku światowym tylko przy istnieniu organizacji międzynarodowej, wstrzymującej dostawę na rynek roślin zbożowych ofiarowanych po cenach niższych od tych, jakie zostały ustalone i przy zachowaniu systemu kontyngentowania. Dochodzimy do punktu, gdzie nasze propozycje, mające na celu usunięcie kryzysu, mogą być osądzone jako utopja. Nie może nam to jednak przeszkodzić w twierdzeniu, że *jeśli nie uda się zapobiec w ten lub inny sposób nadprodukcji i uwolnić od niej pooli, to te ostatnie, jeśli mogą nawet złagodzić nieco wahania cen, nie będą wszakże w możności wpłynąć na ich poziom, tak że niemożliwem będzie przyjście z pomocą trwałą krajom eksportującym.* Wpadnie się powtórnie w błędne koło, z którego — aby się wydostać — czyniono wysiłki. Rolnictwo będzie musiało pogodzić się wówczas z myślą, że ceny regulują produkcję, i konsekwencje niskich cen będą zmuszały włościan do unikania nadprodukcji. Nie można będzie również przeszkodzić temu, aby ceny na rynku światowym pozostały niższemi od kosztów produkcji, a podniosą się one nieco tylko w latach nieurodzajów. Jeśli się zrezygnuje ze zwalczania nadprodukcji, można będzie oczywiście pomagać rolnictwu krajów przemysłowych, ale przyszłość rolniczych krajów eksportujących przedstawiać się będzie w ciemnych barwach. W tym względzie traktory i żniwiarki-młocarnie staną się prawdziwem niebezpieczeństwem dla krajów eksportujących, gdyż przyczynią się do zwiększenia nadprodukcji i zniżki cen do poziomu jeszcze niższego od kosztów produkcji w ten sposób zmniejszonych.

VIII.

Należy w rezultacie zadać pytanie międzynarodowej polityce rolnej: czy należy zrezygnować z idei wspólności interesów państw importujących i eksportujących i pozostawić kraje rolnicze ich własnej zaradności, czy też należy obstawać przy szukaniu w dziedzinie międzynarodowej sposobu na zażegnanie kryzysu rolnego? Rolna polityka praktyczna nie ma oczywiście wyboru, ma ona na razie jedną drogę, to jest tę pierwszą. Lecz w takim razie polityka ekonomiczna Ligi Narodów, usiłująca obniżyć barjery celne, nie znajduje usprawiedliwienia w zakresie produktów rolnych. Państwa przemysłowe nie mogą z powodów natury socjalnej i gospodarczej pozwolić na zaniknięcie swej ludności wiejskiej. Jeżeli więc w pewnym momencie kraje eksportujące zaleją swemi produktami rynek światowy i dzięki eksportowi nieskrępowanemu żadnemi przepisami, obniżą ceny poniżej kosztów produkcji, czyniąc w ten sposób wielką krzywdę zarówno sobie, jak i krajom o starszej cywilizacji, wówczas te ostatnie będą miały nietylko prawo, ale i obowiązek zastosować środki obronne.

Cła i ograniczenia przyw. są najprostszemi środkami obrony. Jednakże stają się one zbytecznemi w krajach, w których import regulowany jest przez monopol lub specjalnie w tym celu powołane organizacje korzystające z ulg celnych dla przydzielonych im kontyngentów przywozowych. *Monopole i trusty przywozowe pozwalają więc na czynienie ustępstw celnych krajom eksportującym.* Dzięki tym środkom możliwem też jest szczegółowe uwzględnienie rolniczych krajów europejskich przy wyznaczaniu kontyngentów; natomiast nie wykluczają one konkurencji na rynku światowym państ eksportujących. Jest wielce prawdopodobnem, że przy systemie monopolu lub trustu przywozowego zyski osiągnięte ze swobody celnej przypadną raczej konsumentowi kraju przywożącego, niż rolnikom państwa wywożącego.

Czy można jednak wierzyć w trwałość takiego systemu, przy którym kraje importujące ochraniałyby się przez stosowanie wyżej wspomnianych środków, a kraje eksportujące pozostałyby narażone na trudności wzrastającej wciąż nadprodukcji? Przypuszczać to, znaczyłoby dać się ukołysać optymizmowi wbrew wszelkim potrzebom życia; byłoby to zamknięciem oczu na fakt, że *brak równowagi tego rodzaju byłby zarodkiem nowych konfliktów, a może i nowych wojen.* Rolnicy krajów wschodnich twierdzą, że klęskę ich przypisać należy opiece, jaką państwa przemysłowe roztaczają nad swem rolnictwem; są oni zdania, iż wystarczyłoby znieść wszędzie cła, aby zniknęły trudności, jakie spotykają oni na swej drodze. Mylą się oni jednak, gdyż *powodem zbyt niskich cen, na które się skarżą, jest nadprodukcja i brak organizacji.* Cła ochronne są rezultatem, a nie przyczyną zbyt niskich cen na rynku światowym. Ogólna

swoboda celna wywołałaby raczej zmniejszenie konsumpcji z powodu ciężkich kryzysów gospodarczych, jakieby ściągnęła, a nadprodukcja w krajach rolniczych tembardziejby trwała. Bądź co bądź ludność, naczelnicy i rządy krajów rolniczych uważają, iż zniesienie granic celnych otworzyłoby im rynki zbytu. Taki stan umysłów może narazić na niebezpieczeństwo pokój europejski i światowy. Dlatego też uzasadnionem nam się wydaje postawić pytanie, czy nie byłoby zadaniem Ligi Narodów szukać dróg i środków, mogących pogodzić interesy państw eksportujących z interesami państw importujących przy zapewnieniu możliwej egzystencji rolnikom wszystkich krajów.

Sądzę, że jest sposób osiągnięcia tego celu. I chociaż może się wydawać zbyt śmiałem, a może nawet fantastycznem podawanie go, to jednak sądzę, iż w chwili, kiedy Liga Narodów zaczyna zajmować się zagadnieniami ekonomicznemi, kiedy stara się ona zabezpieczyć interesy robotników świata całego zapomocą konwencyj międzynarodowych, kiedy okazuje zamiar interwenjowania w uregulowaniu handlu międzynarodowego, należałoby również pomyśleć o zagadnieniach tak żywotnych dla rolników wszystkich krajów. Będziemy więc w dalszym ciągu studjowali zagadnienie aż do ostatecznych wniosków. Nie sformujemy jednak propozycyj, lecz ograniczymy się do wyrażenia myśli, które, choć nie jednemu wydać się mogą akademickie, winny być jednak poddane dokładnemu przestudjowaniu.

Przypuśćmy, że zapomocą pooli udało się zgrupować wszystkie kraje eksportujące i że zapobiegło się całkowicie licytacjom wzniż na rynku światowym drogą zezwoleń na wywóz i pobierania różnych opłat wywozowych. Należałoby wówczas stworzyć organizację międzynarodową, której zadaniem byłoby nabycie od poolów po minimalnej cenie zbóż niesprzedanych. Rozumie się samo przez się, że przekazywanie tych zapasów mogłoby się uskuteczniać jedynie po cenach niższych, niż ceny rynku światowego i niższych również od ceny zbóż pastewnych. Najniższą ceną, jaką z tej sprzedaży możnaby osiągnąć, byłaby wartość roślin zbożowych przy przeróbce na spirytus do palenia. Zużytkowanie przemysłowe spirytusu w ten sposób dystylowanego, ewentualne dodawanie go do benzyny i innych środków napędnych dałoby z pewnością dostateczny zbyt, a w razie potrzeby mogłyby być wydawane zarządzenia prawne co do składu środków napędnych. Możnaby również rozważyć kwestję zawarcia konwencji międzynarodowej co do ustalenia ceny minimalnej na spirytus do celów przemysłowych. Zaznaczamy z naciskiem, iż nie należy tu myśleć o fabrykacji wódki do picia, przeciwko czemu istnieją powody natury moralnej i społecznej. Zresztą rynek spirytusu do picia jest przesycony i nie mógłby wchłonąć nowej zwyżki produkcji. Jednak organizacja, która powołaną byłaby do życia, musiałaby zapewne nabywać te zboża po cenach wyższych od ceny produktu ich przemiany na alkohol. Wynikająca stąd strata musiałaby być pokrytą przez dodatek, pobierany od wszystkich roślin zbożowych, włączonych do handlu międzynarodowego. Dzięki temu w interesie każdego poolu leżałoby zbyć jak najwięcej roślin zbożowych we własnym kraju i czynić starania, aby rolnicy danego kraju jak największą ich ilość zużytkowali dla bydła, tem nie mniej istnieć jeszcze będzie pewność, iż pozostanie nadwyżka do zbycia po cenie minimalnej. Im znaczniejsze pozostaną w końcu ilości, które będą musiały być przerobione na spirytus, tem niższa będzie cena przeciętna, jaką pool za nie otrzyma. Wynika z tego, że w interesie kraju produkującego będzie leżało, aby nadprodukcja nie przybrała zbyt wiekich rozmiarów. Zamiast przetwarzać na spirytus nadwyżkę roślin zbożowych, możnaby pomyśleć o tem, aby je nabywały rządy lub organ Ligi Narodów w celu niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską głodu. Ludność i ludy cywilizowane nie mają powodu do dumy z racji zjawiska, że wtedy, gdy istnieje nadmiar zbóż, miljony ludzi w Chinach z głodu umiera. Czy nie byłoby dziełem, przynoszącem zaszczyt jego twórcom, zużyć nadwyżkę zbóż, przeznaczonych dla handlu światowego, na dostarczenie jej bezpłatnie lub po niskich cenach, albo wreszcie na kredyt ludności cierpiącej głód? Organizacja mogłaby zatrzymać z początku zapasy, które przyjęła i zwracać je pool'om, gdyby okazała się tego potrzeba; Jednakże zapasy te nie powinny w żadnym razie ukazywać się ponownie na wolnym rynku. Zbytecznem nam się wydaje podkreślać fakt, że zamierzenia w rodzaju tych, jakie tu kreślimy, a które silnie odbiłyby się na gospodarczem życiu narodów, mogłyby wejść w ży-

cie jedynie przy współpracy i pod kontrolą rządów i Ligi Narodów.

W chwili obecnej zrealizowanie tych idei napotkałoby największe trudności nietyle w dziedzinie techniki i organizacji ile raczej w umysłowości ludów. Wiele osób jest zdania, że zasadniczy cel polityki gospodarczej polega z jednej strony na obniżaniu kosztów utrzymania, a z drugiej strony na zwiększaniu płac i poborów bez troszczenia się o sytuację finansową wolnych przedsiębiorców. Wielu konsumentów odmawia poniesienia ofiary na korzyść rolnika. Kwestja, czy będzie chodziło o ofiarę konsumentów, będzie zależała wprawdzie od tego, jaki będzie przyszły poziom ich płac i poborów. Gdyby jednak nawet było to ofiarą to konsumenci winni zadać sobie pytanie, czy rolnicy długo jeszcze zechcą pozostać tymi, którzy najwięcej pracując, najmniej zarabiają, wtedy gdy sytuacja innych sfer ludności stale się poprawia. Liczny jest również obecnie zastęp rolników, którzy nie mają zrozumienia dla dzieła solidarności międzynarodowej. Wielu z nich powie sobie, że niewiele ich obchodzi położenie ich towarzyszy w państwach eksportujących, byle tylko oni byli zabezpieczeni przez cła ochronne. Otóż jest obowiązkiem Ligi Narodów i organizacyj międzynarodowych oświecić ludy w sprawach międzynarodowych i w ich wzajemnych stosunkach jak również w obowiązkach międzynarodowych, ażeby przygotować rozwiązanie powszechnych problematów przyszłości. Dążeniem polityki gospodarczej Ligi Narodów winien być dobrobyt ogółu. Aby działać w tym kierunku winna ona wychodzić z założenia, dającego się ująć w następującą lapidarną formułę: odpowiednie płace, odpowiednie ceny, a dla przedsiębiorcy zysk dostateczny, by pobudzić kapitały i zmysł przedsiębiorczości.

Badanie i dyskutowanie sposobów praktycznych, prowadzących do poprawy warunków, ułatwi dojście do tego celu. Idea przyszłego państwa socjalistycznego jest dziś wspólnym ideałem miljonów istnień ludzkich, ideałem, który decyduje o ich stanowisku politycznem. Jesteśmy zdania, że inicjatywa prywatna i przedsiębiorczość samodzielna są dwoma zasadniczemi warunkami pomyślnego rozwoju gospodarczego, a to w szczególności w dziedzinie produkcji. Tym oto dwom czynnikom zawdzięczamy niesłychany rozkwit życia gospodarczego podczas ostatnich dziesięcioleci. Jest wszakże jedna dziedzina, w której wolna konkurencja, wolność handlu, teorja „laisser faire, laisser passer" zawiodły całkowicie, a jest nią dziedzina kształtowania się cen. Wywiązał się z tego stan rzeczy, który trwać nie może i koniecznem jest zaradzenie chaosowi. Wielki przemysł może zapobiec przez organizowanie trustów i karteli prywatnych. W rolnictwie środek zaradczy polega na zorganizowaniu zbytu produktów rolnych, co może jednak być przeprowadzone tylko przy poparciu państwa i Ligi Narodów. Pod tym też kątem widzenia patrzę na rozwiązanie międzynarodowego zagadnienia rolnego. Do państw eksportujących należy zrobienie początku. W miarę jak sprawna organizacja zajmować będzie miejsce chaotycznej konkurencji, rolnicy państw przemysłowych będą mogli zrzec się zarządzeń, które ich chronią przed zalewem produktów zagranicznych. Dopóki natomiast brak takiej organizacji kraje, gdzie koszty produkcji są wysokie, nie mogą się decydować na łagodzenie zarządzeń ochronnych rolnictwa. Okoliczność ta nie zwalnia jednak rolników tych krajów od obowiązku współdziałania w ogólnym wysiłku przy rozwiązaniu zagadnienia w sposób pomyślny dla uprawiających rolę.

IX.

Na podstawie powyższych rozważań formułujemy następujące tezy międzynarodowej polityki agrarnej.

1. Dopóki wskutek nadprodukcji i braku organizacji sprzedaży ceny artykułów spożywczych na rynku światowym będą się kształtowały poniżej kosztów produkcji, dotąd państwa przemysłowe — pragnące utrzymać swe rolnictwo — nie będą mogły zaniechać środków ochronnych w tej gałęzi. Cła winny być takiej wysokości, aby przez dodanie do nich ceny, notowanej na rynku światowym za produkt, dostarczony do granicy, stanowiły one koszt produkcji krajowej.

2. Opłaty celne będą mogły być zredukowane, jeżeli import będzie uskuteczniany przez monopole lub organizacje przywozowe, kontrolowane przez państwo, a które nie będą zbywały produktów zagranicznych po cenach niższych od kosztów produkcji własnego kraju. Mogłoby to w szczególności mieć miejsce w państwach, nabywających produkcję kra-

jową po cenie gwarantowanej i dostarczających ją konsumentom.

3. Wskazanem jest w krajach eksportujących rozwijać pool'e zbożowe do tego stopnia, aby mogły one kontrolować całość produkcji, a szczególniej eksportu. Wpływ ich może być zwiększony przez pobieranie opłat wywozowych od roślin zbożowych, nie kontrolowanych przez pool'e.

4. Pool'e wszystkich krajów połączą się w jedną międzynarodową organizację, która będzie się starała mieć wpływ na ustalenie ilości i cen zbóż na eksport.

5. Będą obmyślone środki, pozwalające zużytkować choć po niskiej cenie nadmiar zboża, bez obniżenia ceny światowej zbóż chlebowych poniżej kosztów produkcji.

6. Równolegle z zorganizowaniem rynku zbożowego, wskazanem będzie zastosowanie wszelkich środków, zmierzających do zużytkowania innych produktów rolnych (mleko i produkty mleczarskie, cukier, spirytus i t. d.). Również i pod tym względem należy w pierwszym rzędzie uciekać się do koncentracji w wielkich organizacjach przywozu, wywozu i zbytu produkcji krajowej; gdyby okazała się tego potrzeba państwo użyczy tym organizacjom swej współpracy.

Urzeczywistnienie tego projektu będzie oczywiście najpierw zadaniem różnych krajów i ich stowarzyszeń rolniczych. Natomiast organizacje rolnicze powinnyby przy współudziale Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie stworzyć biuro, mające za zadanie obserwowanie rynku i informowanie rolników o kształtowaniu się cen. Przedstawiciele rolnictwa zbieraliby się również w stałych terminach na konferencje w celu badania konjunktur rynkowych i sposobu organizowania sprzedaży produktów rolnych. Konferencje takie dostarczałyby sposobności przekonywania państw eksportujących, iż one to właśnie winny podjąć inicjatywę zorganizowania rynku produktów rolnych, jeżeli spodziewają się uzyskać od państw przemysłowych zniżkę ceł, za pomocą których państwa przemysłowe ochraniają swe rolnictwo.

Prof. Dr. E. Laur,
Dyrektor Związku Włościan Szwajcarskich.

Koniec wojny celnej.

W tych dniach pełnomocnicy Polski i Niemiec podpisali traktat handlowy, kładąc kres bezmała pięcioletniemu zatargowi celnemu. Tekst traktatu nie jest dotąd opublikowany in extenso, to też jeszcze przyjdzie czas na szczegółowe nad nim rozważania. Narazie znaczenie większe ma rzut oka wstecz na przebieg i wyniki wojny gospodarczej oraz wyciągnięcie konkluzyj z niej dla najbliższej przyszłości.

Dopiero co ukazała się w handu księgarskim wielce doniosła praca p. B. Rzepeckiego, którą w poprzednim numerze „Rolnika-Ekonomisty pobieżnie streściliśmy[1]). Na tychże łamach „RolnikaEkonomisty" przed paru laty również poświęciłem walce celnej polsko-niemieckiej stosowne omówienie. Odsyłając czytelnika do tych rozpraw, nie będę wchodził w szczegóły przebiegu owej walki, poprzestając na główniejszych jej momentach, zwłaszcza tych, co dotyczą bezpośrednio rolnictwa oraz przemysłu i handlu rolnego.

Wojnę ceną rozpoczęło wygaśnięcie w połowie r. 1925 postanowień traktatu wersalskiego, udzielających aljantom i Polsce na okres pięcioletni jednostronnej klauzuli największego uprzywilejowania oraz konwencji genewskiej z r. 1922, która na przeciąg trzech lat ustalała bezcłowy przywóz do Niemiec towarów górnośląskich. Rokowania o zawarcie traktatu były wprawdzie wszczęte przed upłynięciem wymienionych terminów, ale przez Niemcy były prowadzone wyraźnie w ten sposób, ażeby wytworzyć stan beztraktatowy. Ponieważ z Niemiec sprowadzaliśmy miesięcznie w pierwszej połowie r. 1925 za 100 milj. zł., co stanowiło $^{1}/_{3}$ część naszego przywozu, a co ważniejsze do Niemiec wywoziliśmy za około 90 milj. zł., i to stanowiło połowę naszego wywozu, w Niemczech panowało przekonanie, że Polska stanu beztraktatowego nie wytrzyma i zda się niebawem na wszelkie warunki. Celem zaś wzmocnienia swego stanowiska z d. 15 marca 1925 r. Niemcy wstrzymały przywóz węgla z Górnego Śląska, a z d. 1 lipca zakazały przywozu całego szeregu innych polskich artykułów, łącznie z węglem

[1]) p. Nr. 6. „Recenzje i sprawozdania". B. Rzepecki — Zatarg gospodarczy polsko-niemiecki.

w stosunku do 57% wartości naszego wywozu do Niemiec. D. 2 lipca względem znacznej części naszego wywozu (zboża, ziemniaki, mąka, krochmal, świnie, mięso, słonina, drzewo obrobione etc.) zostały wprowadzone cła wyjątkowe (t. zw. bojowe), a 12 grudnia lista zakazanych do przywozu z Polski przedmiotów została znacznie poszerzoną, nie mówiąc o tem, że już przed wojną celną przywóz świń z Polski został uniemożliwiony z mocy zarządzeń weterynaryjnych.

Polska wprawdzie broniła się, już po pierwszem zarządzeniu bojowem niemieckiem zakazując przywozu niektórych towarów z Niemiec. Trzeba zaznaczyć jednak, że nikt w Polsce nie pragnął wojny celnej, przeciwnie budziła ona poważne obawy. Gdy zaś częściowo wskutek nieurodzaju r. 1924 ,częściowo wskutek rozpoczęcia przez Niemcy wojny celnej kraj nasz został ogarnięty długotrwałym kryzysem, wytworzyły się tembardziej w społeczeństwie nastroje pojednawcze, a środki w postaci reglamentacji przywozu niektórych towarów były w większym stopniu wynikiem dążności do uaktywnienia naszego bilansu handlowego i powstrzymania dewiz w kraju, aniżeli środkami odwetu na niemieckie zarządzenia bojowe. Przeciwnie, Polska w tym czasie czyniła jednostronnie zadość niektórym życzeniom Niemiec, np. zrzekając się wydalania optantów.

Wobec przesilenia walutowego i gospodarczego w Polsce, widząc jej osłabienie i ustępliwość, Niemcy poczuły się zwycięzcami i zaproponowały zawarcie traktatu na swoich warunkach. Jakie one były, dość powiedzieć, że obejmowały około 850 żądań w zakresie taryfy celnej[2]), zniżających jej stawki do $^1/_{10}$ a w poszczególnych wypadkach do $^1/_{100}$ i nawet do 0. Opinja polska zgodnie stwierdziła że zaspokojenie wymagań niemieckich równałoby się zniszczeniu polskiego przemysłu. Natomiast wszelkie żądania polskie, dotyczące węgla, drzewa i produktów roniczo-hodowlanych, były przez Niemcy bądź odrzucane bądź niepomiernie redukowane. Mimochodem wspominamy, że podstawą żądań niemieckich było poza tem stosowanie wzajemne klauzuli największego uprzywilejowania, która nam dawała faktycznie ulgi nieliczne i nieznaczne, Niemcom zaś bardzo duże, zwłaszcza że i bez niej importowały one do nas przed wojną celną więcej od Francji i Czechosłowacji towarów, dla których przysługiwały tym ostatnim stawki konwencyjne.

Porzućmy dalsze perypetje rokowań wznawianych i przerywanych, zaznaczając jedynie, że Polska podczas nich doszła do ostatecznych granic ustępliwości, jeśli nie dalej jeszcze. Przejdźmy do zobrazowania liczbowego efektów wojny celnej. Nasamprzód zestawiamy ogólny nasz przywóz i wywóz w obrocie ogólnym oraz w szczególności z Niemcami.

Handel zagraniczny Polski w milj. zł.

Przeciętne miesięczne	Przywóz			Wywóz		
	ogólny	z Niemiec	%	ogólny	do Niemiec	%
rok 1923	160,0	69,8	43,6	171,3	86,7	50,6
„ 1924	211,9	72,6	34,2	181,5	76,9	42,3
„ 1925 I-VI	300,4	101,1	33,6	180,7	92,3	51,1
„ 1925 VII-XII	155,7	35,6	22,9	178,5	57,8	32,4
„ 1926	128,5	30,3	23,6	187,2	46,1	24,6
„ 1927	241,0	61,4	25,5	209,6	67,1	32,0
„ 1928	280.2	75,3	26,9	209,0	71,6	34,2
„ 1929	263,5	72,1	27,4	232.6	73,0	31,4

Widocznym więc skutkiem wojny celnej był spadek zarówno naszego przywozu z Niemiec, jak wywozu do Niemiec: w przywozie z $^1/_3$ do $^1/_4$, w wywozie z $^2/_5$ do $^1/_3$. Bądź co bądź, udział Niemiec w naszym obrocie z zagranicą pozostaje bardzo znaczny (nasz udział w handlu niemieckim nie przekracza kilku procent), przyczem niepokojące jest, iż z roku na rok po stronie przywozu choć powoli, lecz systematycznie wzrasta w liczbach względnych, w absolutnych zaś dorównał naszemu do Niemiec wywozowi.

Jaki w tem udział brał nasz przywóz i wywóz przemysłowy, jak wojna celna stworzyła dla naszej wytwórczości przemysłowej dodatkową ochronę, jak w związku z tem rozwinął się lub utrwalił szereg jej dziedzin w kraju,

---

[2]) Faktycznie znacznie więcej, bo żądania niemieckie dotyczyły w głównej mierze zniżek cła od wyrobów gotowych, coby pociągnąć za sobą musiało obniżenie go dla odpowiednich surowców i półfabrykatów. Nie żądały zaś Niemcy zniżek względem towarów w Polsce nieprodukowanych, które musimy importować, wyraźnie zdążając do podważenia podstaw przemysłu u nas rozwiniętego lub mającego tendencje rozwojowe.

jak instynkt samozachowawczy nakazał przemysłowi górnośląskiemu pod wpływem szykan niemieckich szukanie związku organicznego z całością gospodarczą państwa Polskiego, jak przymknięcie granicy zachodniej sprzyjało rozwojowi naszego wywozu i przywozu morskiego, a więc i rozwojowi portów, — szczegółowo poucza cytowana wyżej praca p. B. Rzepeckiego, do której też interesujących się temi zagadnieniami odsyłamy. Tu zaś zobrazujemy wpływ wojny celnej na nasz handel zagraniczny produktami rolnemi.

Przedewszystkiem skonstruujemy dlań tabelę analogiczną do poprzedniej[3]).

Handel zagraniczny Polski produktami rolnemi w milj. zł.

Przeciętne miesięczne	Przywóz			Wywóz		
	ogólny	z Niemiec	%	ogólny	do Niemiec	%
rok 1924	26,1	6,3	24,2	43,1	13,9	32,2
„ 1925	42,0	11,2	26,7	63,3	28,2	44,6
„ 1926	24,1	2,1	6,5	97,4	35,7	36.6
„ 1927	60,2	8,5	14,1	125,1	51,2	40,9
„ 1928	59,3	12,3	20,7	123,2	54.0	43,9
„ 1929	43.3	5,9	13,6	131,3	50,8	38,7

Przywóz rolny, jak to wynika z porównania z tabelą poprzednią, odgrywa poza jednym rokiem 1927-ym rolę podrzędną, a przywóz rolny z Niemiec, również poza tym rokiem. waha się w granicach od kilku do kilkunastu procent naszego ogólnego przywozu z Niemiec i stanowi w poszczególnych latach w stosunku do ogólnego przywozu rolnego od chwili wszczęcia wojny celnej odsetek stosunkowo niewielki: zmniejszenie jest skutkiem głównie zaniechania pośrednictwa niemieckiego przy nabywaniu produktów spożywczych egzotycznych. O ile zaś chodzi o nasz wywóz rolny, właściwie datuje się on na dobre właśnie od rozpoczęcia się walki celnej; w r. 1924 nie sięgał ¼ części naszego wywozu ogólnego, w latach owej walki znacznie przewyższał połowę, wzrastając w liczbach absolutnych od r. 1925 dwukrotnie. Rósł zaś jednocześnie udział Niemiec w naszym wywozie rolnym. Stanowił on w r. 1924 szóstą część naszego wywozu ogólnego do Niemiec, obecnie zaś sięga ²/₃, kilkakrotnie przewyższając przywóz rolniczy z Niemiec, a w ogólnym wywozie rolnym sięgając 40%.

A więc liczby ogólne stwierdzają, że nasze rolnictwo podczas wojny celnej podniosło blisko dwukrotnie swój wywóz do Niemiec, a jednocześnie wywóz do innych krajów zwiększyło z 35 milj. mies. do 80, czyli z górą dwukrotnie. Oczywiście, wolno mniemać, że gdyby nie wojna celna, nasz wywóz produktów rolnych byłby jeszcze większy, faktem jednak jest, że była ona bodźcem do rozwinięcia przez nasz handel rolny stosunków z innemi krajami.

Poważną pozycję w naszym wywozie do Niemiec stanowiło drzewo. Utrudniając przywóz drzewa obrobiotnego lub ograniczając go procentowo, Niemcy nie zamykały naogół granic przed naszym wywozem drzewnym: stąd t. zw. prowizorja drzewne, zawierane pomimo wojny celnej i braku traktatu handlowego. Wyodrębniając wywóz drzewa (materjałów i wyrobów) otrzymujemy tabelę poniższą.

Wywóz produktów rolnych z Polski w milj. zł.

Przeciętne miesięczne	Materjały i wyroby drzewne			Inne produkty rolne		
	wywóz ogólny	do Niemiec	%	wywóz ogólny	do Niemiec	%
rok 1924	11,4	4.4	38,8	31,7	9,5	29,8
„ 1925	20,2	10,9	54,5	43,1	17,3	40,0
„ 1926	28,1	11,8	39,6	69,3	23,9	35,3
„ 1927	52,8	25,5	48,2	72.3	25,7	35,6
„ 1928	49,2	28,8	58,6	74,0	25,2	34,1
„ 1929	40,2	21,3	53,1	91,1	29,5	32,3

Jak stąd wynika, drzewo w naszym wywozie rolnym odgrywa rolę znaczną, stanowiąc przeciętnie około ¹/₃ części jego. W porównaniu z okresem przed wojną celną wzrósł on podwójnie, mimo iż w ostatnich latach przeżywa złe konjunktury, powodowane kon-

[3]) Liczby powyższe otrzymuję z sumowania przywozu wzgl. wywozu czterech grup towarowych: produktów spożywczych, zwierząt, materjałów i wyrobów drzewnych oraz roślin i ich części W ten sposób podnosimy pozycje przywozowe, mieszczą się tu bowiem towary kolonjalne, meble etc. Pominąłem natomiast grupę produktów zwierzęcych (poza spożywczemi), gdyż przeważają tu wyroby przemysłów garbarskiego i kuśnierskiego oraz obuwianego.

kurencją sowiecką. Wzrósł w tym czasie podwójnie i wywóz drzewa do Niemiec. Wskutek tej równomierności wzrostu wywozu drzewnego, obraz wyżej nakreślony dla ogółu produktów rolnych po wyeliminowaniu drzewa nie ulega zmianie. Obserwujemy tu znaczny coroczny przyrost naszego wywozu, w tem i wywozu do Niemiec. W porównaniu z r. 1925 wywoziliśmy do Niemiec w r. 1929 za 12 milj. miesięcznie produktów rolnych więcej, a jednocześnie wywóz do innych krajów zwiększyliśmy miesięcznie z 26 milj. na 52 milj., czyli znacznie powyżej podwojenia.

Przejrzyjmy ważniejsze pozycje naszego wywozu rolnego latami gospodarczemi. Obrót zbożowy podlegał u nas w latach ubiegłych tak wielkim wahaniom zarówno pod wpływem zmnienności produkcji i konsumcji wewnętrznej (lata urodzaju i nieurodzaju), jak łamańców polityki aprowizacyjnej, że w tym zakresie, o ile chodzi o handel z Niemcami, z ich strony tamowany cłami bojowemi, z naszej przez przeważną część czasokresu omawianego wywozowemi, uzyskamy stosunkowo niewiele liczb charakterystycznych. Jedną z nich wykrył p. Gościcki na łamach „Rolnika Ekonomisty"[4]), stwierdzając, że w polsko-niemieckiej wymianie zbiorowej nie jesteśmy wogóle mówiąc stroną aktywną. Wniosek ten w szczególności ma zastosowanie i do żyta, którego produkujemy najwięcej i zazwyczaj mamy nadwyżki na eksport, Niemcy jednak nie są tu rynkiem, lecz raczej rywalem, to też zarówno przed wojną celną, jak po zniesieniu utrudnień wywozowych, eksportowaliśmy i eksportujemy żyto do krajów północnych, częściowo na paszę do zachodnich. Wymiana z Niemcami i pośrednictwo niemieckie są tu nieuniknione, nie należy jednak mieć złudzeń, ażeby bilans obrotu z nimi żytem dawał nam szczególne korzyści.

Jako zboże eksportowe występuje u nas przedewszystkiem jęczmień. Wywieźliśmy go w r.1924/5 — 94,2 tys. ton (do Niemiec 39,6; i w latach wojny gospodarczej wywoziliśmy go nadal: 169,3 tys. ton w r. 1925/6 93,4 w r. 1926/7, 67,7 tys. ton w r. 1927/8, 188 tys. ton, w r. 1928/9, a w tem pomimo ceł bojowych znaczne ilości eksportowaliśmy do Niemiec, gdzie było to zazwyczaj najdroższe zboże (w r. 1925/6 — 24,9 tys. t., w r. 1926/7 — 30,5 t. t., w r. 1927/8 — 12,1 tys. t., w r. 1928/9 — 38,9 tys. t.). Zmniejszenie importu przez Niemcy jak widzimy, nie wpłynęło na obniżenie naszego eksportu w tym zakresie, przeciwnie wzrósł on znacznie.

Otręby, których wywóz podlegał częstokroć z naszej strony utrudnieniom, stanowiły stale pokaźną pozycję eksportową, a konsumowane były w lwiej części przez Niemcy (np. w r. 1926/7 wywóz ogólny 195,2 tys. ton, do Niemiec 186,8). To samo dotyczy makuchów lnianych.

Wywóz strączkowych (grochu i fasoli) wzrósł z 37,3 tys. ton w r. 1924/5 na 39,5, w r. 1925/6 i 71,8 tys. t. w r. 1928/9, z czego nabyły Niemcy w r. 1924/5 — 13,3, w r. 1926/6 — 24,,9, w r. 1928/9 — 39,9 tys. ton. Również wywóz chmielu z 0,4 tys .ton w r. 1924/5 wzrastał stale, sięgając 2,5 tys. t. w r. 1928/9, w czem udział Niemiec stale był bliski ²/₃.

Na ziemniakach pozornie wojna celna odbiła się ujemnie. W r. 1924/5 (zresztą dla ziemniaków szczególnie urodzajnym) wywieźliśmy 214,5 tys ton, z czego do Niemiec 197,3. Cła bojowe zredukowały nasz wywóz. Jeżeli jednak w r. 1928/9 eksportowano od nas do Niemiec tylko 14,3 tys. t., ale ogólny wywóz ziemniaków stanowił 89,2 tys. t., świadczy to, że od wyłącznego liczenia na rynek niemiecki przeszliśmy do pozyskania rynków innych. I słusznie, gdyż produkcja ziemniaczana niemieckich prowincyj wschodnich jest bardzo znaczna. Przemysł ziemniaczany natomiast pomimo cła bojowego na krochmal w pierwszym roku wojny celnej rozwinął swój eksport i ogólny i do Niemiec, ale pod wpływem niekorzystnych konjunktur światowych skurczył go znacznie zaraz w roku następnym. i odtąd dopiero powoli odzyskuje utracone pozycje. Gdy zaś w r. 1924/5 przeszło $^2/_3$ eksportu kierował do Niemiec, w r. 1928/9 przeszło $^2/_3$ kieruje przez poza Niemcy.

Cukru wywieźliśmy 211 tys. t. w r. 1924/5 (do Niemiec 73 tys. t.), w r. 1925/6 — 254 tys. ton (a do Niemiec już tylko 40 tys t.) i w r. 1928/9 — 232 tys .t. (do Niemiec 37 tys. t.). Wpływu ujemnego wojny celnej i tu nie widać.

Przechodząc do hodowli, spostrzegamy przedewszystkiem znaczny spadek wywozu bydła rogatego: z 70 tys. szt. w r. 1924/5 i 112 tys. szt. w r. 1925/6 na 11 tys. szt. w r. 1926/7, 2 tys. w r. 1927/8 i 6 tys. w r. 1928/9. Nie ma to jednak żadnego związku z wojną celną, po-

---

[4]) r. 1928 Nr. 1. „W związku z rokowaniami o traktat handlowy polsko-niemiecki".

nieważ eksport bydła nie szedł do Niemiec ani przed ani podczas jej trwania w ilościach cokolwiek poważnych.

Również trzody chlewnej Niemcy nie dopuszczały do nas już przed wojną celną. A mimo to eksport trzody był stale znaczny i wzrastał (w r. 1924/5 — 744 tys. szt., w r. 1928/9 — 1.095 tys. szt.). Eksport koni rozwijał się i upadał bez zależności od rynku niemieckiego. Drób zaś Niemcy importowały od nas stale w liczbach pokaźnych, eksport. w r. 1924/5 — 640 tys .szt., w r. 1928/9 — 1.638 tys. szt., prawie w całości szedł do Niemiec.

Z przetworów hodowlanych jaja pomimo ceł bojowych szły w znacznym stopniu do Niemiec. Nasz eksport jaj w r. 1924/5 wynosił 19,6 tys. t., z czego do Niemiec szło 17,7, w r. zaś 1928/9 — 50,4 tys. ton, z czego do Niemiec 25,4 tys. ton. A więc i powiększyliśmy eksport do Niemiec i sprowadziliśmy go z 90% do 50% naszego eksportu jaj. Eksport zaś masła rozwinął się właśnie podczas wojny celnej (w r. 1924/5 — 0,2 tys. t., w r. 1925/6 — 2,9, w r. 1926/7 — 6,9, w r. 1927/8 — 11,4, w r. 1928/9 — 12,1 tys .t.) i w znacznym stopniu szedł do Niemiec (wr. 1928/9 — 10,0 tys. t.). Wywóz mięsa zaś na wojnie celnej nieco stracił (37,0 tys. ton w r. 1924/5, 30,0 tys. t. w r. 1928/9), ale gdy w r. 1924/5 z tej ilości do Niemiec szło 26,9 tys. ton, obecnie cały eksport jest kierowany do innych krajów.

A więc przegląd poszczególnych pozycyj naszego eksportu rolniczego przekonywa, że nasze rolnictwo wyszło z wojny celnej zwycięsko. Nie tylko nie zredukowało, ale znacznie wzmogło swój eksport. Dla naszych pozycyj, nawet bronionych przez cła bojowe, rynek niemiecki utrzymało. Zresztą uwolniło się od jednostronnej odeń zależności i w wielu wypadkach z powodzeniem zdołało zastąpić rynek niemiecki innemi, co było nadto bodźcem i dla uszlachetnienia produkcji.

Trudno dziś prorokować, co da naszemu rolnictwu traktat handlowy. Zniesienie ceł bojowych może dać nam pewne zwiększenie wywozu jęczmienia, ziemniaków i przetworów ziemniaczanych oraz jaj, zwiększenie to nie może jednak być znaczne, bo eksport ten i tak od nas tam idzie, na zwyżkę zaś cen krajowych w związku ze zniesieniem ceł bojowych rachować trudno, bo Niemcy jednocześnie podniosły cła agrarne i mają je prawo podnosić nadal. Przeznaczony nam zaś kontyngent świń może w pewnych warunkach stanowić ulgę dla naszego rynku.

Jak więc widzimy, rolnictwo nie nazbyt wiele może spodziewać się z traktatu, a nawet obawiać się winno przez wzgląd na swoje organizacje handlowe napływu niemieckich pośredników. Mimo nawiązania z Niemcami stosunków traktatowych, błędem byłoby wszakże przypuszczać, że koniec wojny celnej oznacza pokój gospodarczy z Niemcami, że można obecnie liczyć na ich chęć nabywania od nas płodów rolnych, że wolno zaniedbać mozolnego dostawania się na inne rynki i utrwalenia ich za sobą. Przeciwnie, należy mieć pewność, że Niemcy zechcą wyciągnąć z traktatu jak najwięcej korzyści dla siebie, najmniej udzielić nam w samej praktyce jego wykonywania oraz przez politykę opieki nad swojem rolnictwem.

Traktat handlowy to jest tylko zmiana broni. Niemcy przegrały wojnę celną. Sądziły, że narzucą Polsce swoje warunki, uczynią z niej kolonję gospodarczą. Nasza wytrwałość i zabiegliwość sprawiła im zawód. Ale celów swoich z przed oczu nie tracą. Czego nie dokonała wojna celna, chcą osiągnąć przez pokój celny. Nie ściele się więc różami dalsza nasza droga rozwoju gospodarczego. Walka obecna będzie raczej trudniejsza od dotychczasowej, wymagając od nas większej czujności, twardości, spójni. Chcąc wejść w sam środek naszego życia gospodarczego, Niemcy napotkać winny z naszej strony mur mocnej i zaradnej organizacji. Takie jest w związku z traktatem niemieckim nasze pierwsze przykazanie patrjotyzmu gospodarczego.

Wł. Wakar.

Przegląd zagraniczny

Kilka uwag w sprawie kolektywizacji gospodarstw rolnych w Z. S. S. R.

Wprowadzenie i utrwalenie ustroju komunistycznego na wsi jest od kilku lat największą troską kół kierowniczych Związku Sowieckiego. Włościanie rosyjscy okazali się nierównie bardziej odporni wobec realizacji programu komunistycznego, aniżeli mieszkańcy miast, a specyficzne warunki wsi rosyjskiej — brak dogodnych komunikacyj przy olbrzymich odległościach bynajmniej nie sprzyjają szerzeniu jakichkolwiek nowych haseł czy systemów. Równocześnie stan rzeczy w dziedzinie rolnictwa, wytworzony po rewolucji, postawił Sowiety wobec niebezpieczeństwa ogołocenia miast z artykułów codziennego spożycia. Zniszczenie wielkich gospodarstw rolnych, walka ekonomiczna i polityczna z gospodarstwami wielkochłopskiemi („kułackiemi"), doprowadziły do nader wydatnego zmniejszenia produkcji zbożowej, a upaństwowienie handlu i pozbawienie tem samem włościan możności spieniężania płodów rolnych, oraz nabycia potrzebnych im artykułów przemysłowych — skłoniło ich do ograniczenia powierzchni zasiewów do poziomu nieodzownego dla zaspokojenia potrzeb własnych: poszczególne gospodarstwa chłopskie zmierzały do osiągnięcia idealnej samostarczalności wytwórczej, której osiągnięcie — wobec niepospolitej elastyczności potrzeb włościanina rosyjskiego — nie było niemożliwe. — Zarysowało się groźne niebezpieczeństwo pozbawienia armji i miast artykułów spożywczych, zniewoliło to władze do zajęcia się wyszukaniem sposobów powiększenia produkcji rolnej. W państwie kapitalistycznem zastosowanoby metodę, polegającą na zapewnieniu opłacalności tej produkcji. W państwie socjalistycznem czukać musiano w imię ideologji dróg innych.

Wiadomo powszechnie, że w ostatnich miesiącach rolnictwo w Z. S. S. R. przechodzi okres gwałtownej rekonstrukcji. Prasa codzienna zamieszcza stale wiadomości i notatki o wydarzeniach, wynikających na tle dokonywanej przez władze przemocą „kolektywizacji ronictwa". Wiadomości te są jednak nieraz sprzeczne, zawsze fragmentaryczne, dotyczą raczej zewnętrznych przejawów akcji, odruchów masowych, powstających wobec ujawniającego się oporu ze strony chłopów, ale nie dają żadnego obrazu, na czem — pod względem gospodarczym — polega dokonywana w tak bezwzględny sposób reforma i na jakich założeniach jej przeprowadzenie zostało oparte. Jakakolwiek ocena krytyczna reformy jest oczywiście niemożliwa, nie tylko dlatego, że jest przedwczesna, ale także — wobec braku danych jej dotyczących. Ograniczamy się tutaj do zanotowania spostrzeżeń jednego z cudzoziemskich obserwatorów — sprawozdawcy londyńskiego „The Economist".

Pierwotnie władze chciały — nie imając się środków politycznych — po przez urządzenia natury raczej technicznej doprowadzić do wzmożenia wytwórczości. Urzędy państwowe „Chlebocentr" i „Siemenowod" opracowały plan ku temu zmierzający. Wzmożenie wytwórczości zamierzano oprzeć na kontraktach na dostawę zboża z włościanami; państwo podejmowało się dostarczenia poszczególnym wsiom pomocy fachowej (agronomów), także zboża siewnego oraz narzędzi, dążąc do motoryzacji upraw; rolnicy zaś mieli się zobowiązać do dostarczenia po ukończeniu kampanji określonej ilości zbóż po ustalonych przez państwo cenach. Przewidywano udzielanie zaliczek na zakontraktowane w ten sposób zboże, żądano łączenia gospodarstw w większe powierzchnie uprawne, celem umożliwienia uprawy motorowej. Akcja ta, planowana na dużą skalę, zawiodła, gdyż — obok innych przyczyn — owe, ustalane przez państwo ceny, okazały się zgoła niewspółmierne do cen artykułów przemysłowych. Niemniej. narazie — od roku 1927 począwszy — powstawały tysiące „stowarzyszeń zbożowych"; niektóre z pośród nich rozwinęły się z biegiem czasu we właściwe „kołchozy", to zn. gospodarstwa kolektywne. Stowarzyszenia takie

zrzeszały narazie po 15—20 gospodarstw indywidualnych; zbyt szczupły obszar uniemożliwiał motoryzację uprawy; podstawową siłą pociągową pozostawały konie, a usiłowania wprowadzenia traktorów oraz innych bardziej skomplikowanych i kosztownych narzędzi kończyły się niepowodzeniem.

Obok „kołchozów" organizowano — już w pierwszych latach po rewolucji — „sowchozy" — t. j. właściwe gospodarstwa państwowe, o typie ekstensywnie zagospodarowanych latyfundjów. Sowchozy łączyły zadania doświadczalne z zadaniami produkcyjnemi: chodziło o wytworzenie takiej ilości gospodarstw państwowych, któraby umożliwiała całkowite uniezależnienie się od produkcji zbożowej włościańskiej i pozwoliła — w ten sposób na przeprowadzenie decydującej walki o panowanie komunizmu na wsi. Eksperyment „sowchozów" w przeważającej części wypadków nie miał powodzenia. Zresztą wyników rachunkowych gospodarstw tych nie podobna poddać żadnej ocenie krytycznej, a to zarówno wobec elastyczności metod książkowości rolniczej, prawdopodobnej tendencyjności statystyk oficjalnych, jak i — przedewszystkiem — wobec uprzywilejowania gospodarstw tych pod każdym względem, a zwłaszcza co do zaopatrzenia w kapitały inwestycyjne i obrotowe.

Sprawozdawca angielski cytuje, jednak eksperyment udany, wskazując na fermę państwową im. Szewczenki w okręgu chersońskim. Ferma ta, wyposażona — podobnie jak inne tego typu — w nadmiar inwentarzy martwych — nie mogła wyzyskać stu rozporządzalnych traktorów na swoim terenie. Kierownik fermy, niejaki Markiewicz, zapewne Polak z pochodzenia, — zdołał porozumieć się z okolicznymi rolnikami i zorganizował rodzaj kolektywu rolnego o obszarze uprawnym — poza obszarem samej fermy — około 24 tys. ha. Markiewicz uprawiał rolę w gospodarstwach, objętych porozumieniem, wzamian za co otrzymywał po zbiorach 25% całego urodzaju. Powodzenie tych poczynań dało impuls do organizowania na dużą skalę „stacyj" i „kolumn" traktorów i innych maszyn rolniczych, które miały obsługiwać gospodarstwa rolne na podobnych warunkach. Obecnie czynnych jest na terenie Związku Sowieckiego podobno około stu takich stacyj. Kombinacja „stowarzyszeń zbożowych", o których wyżej wspomniano ze „stacjami" tego typu, stanowi punkt wyjścia dla tworzenia właściwych gospodarstw kolektywnych.

Rozróżniać należy trzy rodzaje tych gospodarstw: 1) spółki wspólnej uprawy roli, 2) t. zw. „artiele rolne", 3) „komuny (wspólnoty) rolne". W okresie przed ostatnio przeprowadzoną masową kolektywizacją, pierwszy z tych typów kolektywów rolnych ilościowo bezwzględnie przeważał; pozostałe dwa nie przenosiły razem $^{1}/_{3}$ całej ilości istniejących kolektywów. Spółki wspólnej uprawy roli, przekształcone ze stowarzyszeń zbożowych, są najluźniejszą formą kolektywów rolnych, zachowują też w swym ustroju i funkcjonowaniu najwięcej pierwiastków kapitalistycznych. W spółkach tych umową zrzeszeniową są objęte jedynie grunty uprawne, zasiewy, inwentarze martwe; wspólnie ustala się plan upraw i dokonywa się robót. Natomiast inwentarze żywe, budynki, ogrody i t. p. znajdują się w indywidualnem posiadaniu poszczególnych, zrzeszonych rolników. W „artielach" wszelkie zwierzęta domowe są wyłączone z pod dyspozycji ich pierwotnych właścicieli i wchodzą do ogólnej masy gospodarstwa. W „komunach" — niema wcale posiadania indywidualnego: budynki, mieszkania, ich urządzenia, wszystko, co zrzeszeni posiadają — należy do dyspozycji władz wspólnoty.

Drugą podstawową różnicą pomiędzy temi trzema rodzajami kolektywów rolnych jest odmienna w każdym podstawa podziału dóbr wytworzonych pomiędzy zrzeszonych. I tak, w spółkach wspólnej uprawy podział ten ma za podstawę wysokość aportu stowarzyszonego: jego warsztat, włączony do kolektywu; oraz ilość wyprodukowanych na warsztacie tym dóbr: w „artielach" podstawą dla podziału jest praca, t. zn. pewna jej ocena ilościowa; w komunach wreszcie, zasadą jest, że każdy otrzymuje według swych potrzeb. Nie trzeba wyjaśniać, że dwie ostatnie metody podziału dóbr są conajmniej zawodne, dają niesłychane pole do nadużyć i konfliktów, często rozstrzyganych w krwawych starciach. Są oczywiście poza tem różne inne jeszcze dalsze różnice w ustroju i funkcjonowaniu trzech głównych typów gospodarstw kolektywnych w Z. S. S. R. Między niemi — wspólność kuchni i jadalni oraz wychowanie dzieci, całkowicie wyeliminowane z pod wpływu rodziców, we wspólnych zakładach wychowawczych — wyciska szczególniejsze silne piętno

na życie zrzeszonych i stanowić powinno przedmiot badań socjologów.

Kolektywy rolne posiadają swe władze lokalne: „sowiet", złożony z pewnej ilości osób, z których każda reprezentuje około 20 z pośród zrzeszonych gospodarstw i jest łącznikiem pomiędzy „sowietem" a temi gospodarstwami. „Sowiet", jako całość, reprezentuje kolektyw wobec władz państwowych, i zarządza wewnętrznemi sprawami. Organizacja pracy w kolektywach nastręcza nader wiele trudności. Zasada równouprawnienia wszystkich zrzeszonych kłóci się z różnorodnością zajęć i robót, których wykonania wymaga gospodarstwo rolne. Dlatego cała organizacja wewnętrzna kolektywów opiera się na bardzo surowej wojskowej dyscyplinie i ślepem posłuszeństwie zrzeszonych wobec ich władz. Nikomu nie wolno korzystać z pracy najemnej. Każdy obowiązany jest do nieodpłatnego wykonania pewnego nakładu pracy, odpowiadającego teoretycznie nakładowi w gospodarstwach indywidualnych. Za prace, wykonane ponad tę normę, przysługuje płaca.

Kapitał obrotowy „kołchozów" składa się z kredytów państwowych w postaci narzędzi i t. p., udzielanych na okres 3—5 lat, wpłat uczestników — wpisowego i rocznych. Aporty jednorazowe oraz wpisowe uiszczone w gotówce, a także wpłaty roczne zalicza się na poczet t. zw. „funduszu podzielnego" i podlegają w zasadzie zwrotowi przy wystąpieniu z kolektywu. Zyski, wartość narzędzi po dokonaniu spłat kredytów, oraz przychód netto z przedsiębiorstw przemysłu rolnego jak: młynów, maślarni i t. p. — zalicza się na poczet funduszu niepodzielnego, który ma stanowić podstawę kapitału socjalistycznego wsi rosyjskiej. Dla ilustracji, warto zaznaczyć, że przeciętny kapitał podzielny jednego „kołchozu" wynosił w roku 1928 na Ukrainie około 350 rubli, t. j. kwotę nikłą. Również fundusze niepodzielne są oczywiście dotychczas nader szczupłe, mimo czynione dla ich wzmożenia usiłowania.

Co do samej techniki podziału przychodu, stwierdzić należy, że niektóre ,zwłaszcza małe „kołchozy" stosują podział porówno, na wszystkich uczestników niezależnie od ich aportu i pracy. Przeważnie jednak, zarówno aport w naturze, jak i udział w pracy są brane pod uwagę. Poszczególne kolektywy mają zaciągnięte wobec państwa zobowiązanie dostarczenia po dokonaniu zbiorów i omłotów określonej ilości zboża. Przedewszystkiem też tę ilość zboża po omłotach wydziela się z całej ilości zbioru i odstawia się podług umowy. Potem wydziela się zboże, przeznaczone do siewu. Zboże to pozostaje na przechowaniu pod opieką „sowietu". Pozostałą część dzieli się pomiędzy zrzeszonych na tej, lub innej podstawie — zależnie od typu „kołchozu" i przekazuje się im do przechowania (oczywiście z wyjątkiem „komun", gdzie nawet zboże konsumcyjne przechowuje się wspólnie).

Podług statystyk rosyjskich na jesieni r. 1929 uprawiono w „kołchozach" ogółem przeszło 7 milj. ha (siedem) roli z których oczekiwany jest zbiór zboża ozimego w ilości około 1,5 milj. tonn (zboża przeznaczonego na odstawę). Drugie tyle podobno w tym czasie mają wyprodukować „sowchozy", t. j. gospodarstwa państwowe. O ile kalkulacje te nie zawiodą — wówczas państwo sowieckie pozyska z tych źródeł prawie $^1/_3$ część swego zapotrzebowania.

Szybki rozwój w pierwszych latach prób gospodarstw kolektywnych, niemożność krytycznej oceny ich opłacalności, oraz efekty polityczne akcji skłoniły władze sowieckie, zresztą zdradzające zdumiewający optymizm gospodarczy, do wstąpienia na drogę dokonywanej obecnie reformy w rolnictwie. Eksperymenty lat ubiegłych uznane zostały za udane, a decydująca rozgrywka ze wsią o jej socjalizację — za będącą na czasie. Tem tłumaczyć trzeba bezwzględne, z niczem nie liczące się zarządzenia, zmierzające ku gigantycznemu przewrotowi ekonomicznemu w rolnictwie, a składające się dziś na ponurą tragedję miljonów rolników rosyjskich.

W. K.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Zw. Org. Rol. Rzplitej Polskiej.

Audjencje.

21. III. Audjenja u wiceministra Skarbu, dr. T. Grodyńskiego, w sprawie podatku obrotowego przy eksporcie surowców rolniczych.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. Rz.

27. III. Posiedzenie w Radzie Naczelnej Org. Ziemiańskich w sprawie polityki zbożowej.
21. III. Posiedzenie w Izbie Przemysłowo - Handlowej w sprawie podatku obrotowego od eksportu surowców rolniczych.
27. III. Zebranie ogólne Wszechpol. Tow. Kółek Roln. w Poznaniu.
28. III. Posiedzenie Zarządu Związku Eksp. Zboża.
29. III. Posiedzenie Rady Syd. Eksporterów Trzody i Bydła.

Wystąpienie Związku Org. Rolniczych w sprawie podatku obrotowego przy eksporcie surowców.

Przy eksporcie trzody chlewnej i bydła pobierany jest podatek obrotowy w wysokości $^1/_2\%$ od obrotu. Pobór tego podatku ujemnie wpływa na rozwój eksportu artykułów hodowlanych. Wobec tego Związek Organizacyj Rolniczych już w r. ub. rozpoczął akcję w kierunku zawieszenia tego podatku. W międzyczasie Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że przy tranzakcjach eksportowych winna być stosowana stawka w wysokości 2%. Wysokość tej stawki miała być wzięta pod uwagę przy obrotach, dokonanych w 1929 r. W tych warunkach eksporterzy znaleźliby się w sytuacji, która pochłonęłaby kapitały zakładowe ich przedsiębiorstw.

Na skutek powyższej interwencji Związku Organizacyj Rolniczych w Ministerstwie Rolnictwa na konferencji w sprawie pomocy dla rolnictwa, zajęto stanowisko, że podatek przy eksporcie winien być zawieszony. W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił, że zawieszeniu ulegnie podatek pobierany przy wywozie jęczmienia, bydła, trzody i koni. Wreszcie akcja Związku Organizacyj Rolniczych doprowadziła do konkretnego rezultatu, gdyż w dniu 21 ub. m. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu wydał rozporządzenie, które wysokość stawki przy obrotach za 1929 rok ogranicza do $^1/_2\%$, oraz całkowicie zawiesza pobór podatku obrotowego przy eksporcie jęczmienia, bydła trzody i koni od tranzakcyj eksportowych począwszy od 1 stycznia 1930 r.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Pierwszą połowę marca na międzynarodowych rynkach zbożowych charakteryzuje dalszy ciąg długotrwałej tendencji zniżkowej. Zniżka ta objawiała się najwyraźniej na rynkach amerykańskich dla cen pszenicy. Na giełdzie w Hamburgu na początku marca ujawniła się nawet chwilowa zwyżka cen pszenicy, która jednak w następnym tygodniu ustąpiła tendencji przeciwnej, sprowadzając ceny do poziomu niższego od poprzednio notowanych. Na giełdzie berlińskiej ruchy cen były nieznaczne i miały mniej określony charakter. Po zniżce cen pszenicy w końcu lutego wróciła znów tendencja zwyżkowa. Z tego widać, że zniżka w Berlinie miała charakter przejściowy i była spowodowana chwilowem przesyceniem młynów zakupujących pszenicę.

Ruch cen pszenicy w ciągu marca w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5.97	6,05	5,53
Przeciętna 192/81929r.	4,40	4.87	4.98	4,98	5,21	5.38	4 98
11. III — 16. 1929 r.	4,75	5,22	4,91	5,28	5,33	5,74	5,39
1930 r.							
17. II — 1.	4.37	4,33	4.55	—	5,53	4,00	3.71
24. II — 22.	4,31	4,17	4,56	4.39	5,44	4,10	3,71
3. — 8.	4,06	4,14	4,41	4,45	5,54	3.99	3,67
10. — 15.III	3,73	4,02	4,20	4.37	5,78	3.88	3,61

Stan stałej depresji międzynarodowego rynku zbożowego, o której już nieraz pisaliśmy, nie ulega zmianom, ponieważ nie ulegają zmianom objektywne i psychologiczne warunki, które ją stworzyły. Wyczerpywanie się ogromnych remanentów w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych postępuje powoli, ponieważ zapotrzebowanie pszenicy do Europy uległo zmniejszeniu. W ostatnim czasie były takie tygodnie, kiedy zapotrzebowanie Europy spadało poniżej połowy normalnego. Niewątpliwie ku końcowi roku gospodarczego zapas starego zboża na ważniejszych rynkach będzie mniejszy, niż to było na początku roku bieżącego, jednakże stan rynku będzie zależny przedewszystkiem od przyszłego urodzaju. Na skutek tego, jeżeli na wiosnę zaczną się wyjaśniać konjunktury przeciętnego albo mniej niż przeciętnego urodzaju, można się spodziewać poprawy na wszechświatowym rynku zbożowym. Wtedy to zaczną działać i inne zjawiska, jak np. nieurodzaj na półkuli południowej. Jednocześnie nastąpi odwrócenie nastrojów, a jak już wiemy, psychiczne nastawienie rynku w wielu wypadkach pogłębia zjawisko.

Przechodząc do cen żyta, możemy stwierdzić, że ich kształtowanie się w ciągu ostatniego miesiąca jest na całym świecie jednolite. Ceny na rynku amerykańskim spadają gwałtownie, nawet może gwałtowniej niż ceny pszenicy; równorzędnie idzie spadek cen na giełdzie hamburskiej. Przytem w chwili obecnej ceny w Ameryce w przeciwieństwie do stanu z przed paru miesięcy są niższe, niż na ważniejszych rynkach europejskich. Ceny w Berlinie, które przez dłuższy czas opiera-

ły się tendencjom zniżkowym dzięki interwencyjnym zakupom, czynionym w Niemczech, spadają obecnie w szybkiem tempie.

Ruch cen żyta na międzynarodowych rynkach zbożowych w ciągu pierwszych dwóch tygodni marca i w porównaniu z niektóremi okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4.44	4,97	—	5,86	4,91	4,75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4.61	4,89	3,87	3,63
11. III — 16. 1929 r.	—	5,01	4,93	4,91	4,07	3,84
1930 r.						
17.II — 22.	3,14	3,57	—	3,84	2,20	2,17
24. II — 1 III.	3,10	3,44	3,41	3,84	2,14	1,99
3.II — 8.	—	3,22	3,38	3,73	1,88	1,86
10.II — 15.	—	2.80	3.03	3,40	1,92	1,86

Co do kształtowania się cen żyta, to należy mieć na uwadze, że sprawa jest tu znacznie trudniejsza nietylko wskutek istnienia dużych remanentów żyta, ale i wskutek szczupłych rozmiarów rynku i zależności pod względem produkcji żyta od paru zaledwie krajów.

Ruch cen zboża na polskim rynku był dość wiernem naśladownictwem stanu rzeczy na rynkach zagranicznych. Ceny pszenicy spadały przez cały omawiany okres, aczkolwiek w tempie dość powolnem. Dzięki temu ceny pszenicy w Polsce, które jeszcze niedawno były poniżej wszelkich notowanych cen, obecnie są na poziomie cen amerykańskich. Ceny żyta w tym samym okresie spadały początkowo szybciej, jednakże w drugim tygodniu marca ruch cen się zatrzymał i objawiła się nawet jakby lekka zwyżka.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku w ciągu pierwszej połowy marca i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49.22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
11. III — 16 1929 r.	51,10	47,95	36,20	34,15
1930 r.				
17. II — 22.	35,63	33,00	19,56	19,31
24. II — 1. III	36,50	33.00	19,00	17,69
3. — 8.	35,50	32,63	16,75	16,56
10. — 15.	34,50	32,13	17,06	16,56

Dnia 17 lutego rb. została zawarta zbożowa umowa polsko-niemiecka, regulująca eksport z obu tych krajów drogą wodną. Sprzedaż zboża do krajów sąsiednich przez granice lądowe jest poza ramami umowy. Nie wchodząc w rozpatrzenie merytoryczne szczegółów tej umowy musimy stwierdzić, że część społeczeństwa, która się przychylnie odnosiła do porozumienia żytniego z Niemcami, spodziewała się polepszenia warunków eksportu i zwyżki cen. Poprawa ta jednak nie nastąpiła, co się tłumaczy bardzo prosto niezmiernem przesyceniem skandynawskich i bałtyckich rynków, t. j. jedynych, na których żyto może być lokowane. Mniejszą już rolę odegrało zjawienie się na rynku zbożowym, rzekomego nowego konkurenta — Rosji Sowieckiej. Konkurencja ta z punktu widzenia objektywnego była nic nie znacząca, gdyż sprzedane zostały bardzo niewielkie i nieliczne partje żyta, co mogło wywrzeć raczej tylko psychologiczne wrażenie. Na rynkach skandynawskich i bałtyckich panuje niepowstrzymana zniżkowa tendencja. Właściwie w ostatnim czasie tylko jeden rynek czeski wykazał przejściową i lekką tendencję zwyżkową, tłumaczącą się okresowemi zakupami zboża dla armji.

Ceny jęczmienia w opisywanym okresie i zresztą już w szeregu tygodni poprzednich na rynku berlińskim nie uległy żadnej zmianie. W stosunku do cen z lat ubiegłych zaznacza się naturalnie ogromna zniżka.

Ceny owsa w omawianych okresach na rynku amerykańskim wahały się dość nieregularnie, w rezultacie jednak ku końcowi opisywanego okresu znalazły się poniżej wszystkich poprzednio notowanych cen w bieżącym roku gospodarczym. Na rynku berlińskim ceny owsa stale choć powolnie spadają.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu pierwszej połowy marca i w niektórych okresach poprzednich, przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3.96	3,82	3.39	4.77	3,92	3.55
11. III — 16. 1929 r.	5,32	4,01	3,88	3,57	4.80	4,01	3.79
1930 r.							
17. — 22.	3,94	2,76	2,70	3,00	3,08	2,11	1,80
24.II — 1. III	3.94	2,75	2,66	2,95	3,02	2,08	1,80
3. — 8.	3,94	2,63	2,54	3,07	3,00	1,97	1,80
10. — 15.	3.93	2,58	2.47	2,91	2,93	1,91	1,76

Na polskim rynku zbożowym depresja, obejmująca inne zboża nie ominęła również jęczmienia i owsa. Ceny jęczmienia spadają stale choć w powolnem tempie na obu naszych najważniejszych giełdach: warszawskiej i poznańskiej. Ceny owsa szybciej spadały na giełdzie warszawskiej dzięki temu, że poziom cen był tam poprzednio wyższy, jednak w rezultacie obie te giełdy wykazały ogromne obniżenie poziomu cen.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na polskich giełdach zbożowych w ciągu pierwszej połowy marca i w niektórych okresach poprzednich przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44,86	41,56	41,56	37.47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
11. III — 16 1929 r	35,65	34.50	35,70	33,75
1930 r.				
17. II — 22.	24,56	24,00	18.75	16,00
24. II—1. III	24,50	23.63	18,50	16,00
3. — 8.	23,38	22 63	17,50	16,00
10. — 15. III	23,00	22,00	17,90	15.69

Parę razy już poruszaliśmy kwestję, że obecny stan depresji na polskim, a zresztą i na wszechświatowym rynku zbożowym nie należy uważać za zjawisko, które nie może ulec zmianie. O wszechświatowym rynku zbożowym pisaliśmy już wyżej, w tej chwili zwrócimy uwagę tylko na to, że nie możemy z całkowitą pewnością twierdzić o nieograniczonych nieomal remanentach zboża (specjalnie żyta) w Polsce. Powinniśmy pamiętać, że Polska tylko w latach dobrego urodzaju ma duże nadwyżki żyta. To też w wypadku pogorszenia się tegorocznych zasiewów oraz jakichkolwiek zmian w konjunkturach wszechświatowego rynku można się śmiało spodziewać ruchu zwyżkowego nawet dla cen żyta w Polsce. O pszenicy wogóle niema co mówić, gdyż jest to zboże, które pokrywa w Polsce zapotrzebowanie wewnętrzne tylko w bardzo urodzajnych latach. Tak więc obecne kształtowanie się cen pszenicy należy uważać za przejściowe.

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

A. Eksport w lutym.

W lutym wywieziono do Austrji 32.593 sztuk świń, a do Czechosłowacji 31.272 całkowity więc wywóz wynosił 63.865 sztuk. Tygodniowe przeciętne wywozu wynoszą zatem w lutym 8.148 do Austrji i 7.813 do Czechosłowacji. Eksport w miesiącu sprawozdawczym wzmógł się bardzo, szczególniej do Wiednia. Średnie wywozu tygodniowego wykazują do Wiednia 4.300 szt. tyg. w styczniu, 8,543 w grudniu a 3.933 w listopadzie. Analogiczne liczby dla Pragi wynoszą 6,994, 6,702 i 7.867. Wzmożenie eksportu na rynek Czechosłowacji jest więc mniej gwałtowne, ale i spadek nie był tak wielki jak w stosunku do Austrji. Szczegółowe dane ilustrują poniższe tabelki.

Wywóz trzody żywej, bitej i mięsa wieprzowego do Austrji w lutym.

Data	Trzoda żywiec	Mięso w kg.	Świnic bite w sztukach	Mięso i świnie bite w szt.	Razem żywiec mięso i bite świnie w szt.
od 2/II do 8/II	776	17665	846	1290	8466
od 8/II do 15/II	6322	13365	1178	1534	7856
od 16/II do 22/II	5282	18965	1458	1921	7203
od 23/II do 1/III	6821	26840	1623	2247	9068
Razem	25601	76835	5105	6992	32593

Wywóz trzody żywej do Czechosłowacji w lutym.

Data	Praga	Prowincja	Razem
od 3/II do 9/II	6902	1618	8520
od 10/II do 16/II	4676	1504	6180
od 17/II do 23/II	7172	1739	8911
od 24/II do 2/III	6102	1559	7661
Razem	24852	6420	31272

W trzecim i czwartym tygodniu widzimy poważniejsze odchylenie od przeciętnego wywozu na rynku wiedeńskim, ponieważ poważniejsze odchylenie daje się zauważyć w Czechosłowacji i to głównie w Pradze w drugiem tygodniu. Wahania te są rezultatem zmian konjunkturalnych i związanych z tem przewidywań poszczególnych eksporterów.

Ceny w okresie sprawozdawczym kształtowały się następująco:

	Wiedeń	Praga
	szyl. austrjackich	koron czeskich
I tydzień	2.00 — 2.65	10.25 — 11.30
II „	2.10 — 2.70 — 2.75	10.50 — 11.50
III „	2.00 — 2.65	10.50 — 11.30
IV „	1 10 — 2.60	9.25 — 10.90

Ceny wiedeńskie trzymały się cały czas mocno; przeciętna za luty (przeciętna najniższej i najwyższej) wynosiła 2,05—2,65, gdy w styczniu 2,02—2,71, a w grudniu 1,87—2,75. Uwzględniając wzrost podaży naszego towaru, dojdziemy do przekonania, że nieznaczna zniżka w górnej granicy jest bez znaczenia i że raczej musi być rezultatem jakościowej strony dostaw, nie zaś zwiększanie podaży. Podobna sytuacja była na rynku Praskim, przyczem w pierwszych 3-ch tygodniach cena trzymała się bardzo mocno, a dopiero ostatni tydzień przyniósł poważną zniżkę.

Dla zobrazowania całokształtu wywozu nierogacizny uwzględnić musimy wywóz bekonów i szynek do Anglji, który w lutym wynosił:

Data	Bekony		Szynki w q
	balotów	waga w q	
7/II	4557	5231.7	506.5
14/II	4281	4900.5	656.4
21 II	4002	4530.9	685.8
28 II	3589	4032,6	630.7

Eksport bekonów wzrósł w lutym bardzo poważnie, bowiem o przeszło 100% (w styczniu w okresie 5-cio tygodniowym wysłano 9949 bekonów, przeciętna tygodniowa wynosiła więc 1990).

Eksport bydła rogatego do Czechosłowacji wyniósł aż okres 4-ro tygodniowy 5.283 sztuk. Przeciętna zatem wynosiła 1327, gdy w styczniu 1.153. Niestety w pierwszej połowie marca ilości wywożonego bydła znacznie spadła na skutek ograniczenia wydaniu kontyngentów przez władze czechosłowackie. Cieląt bitych do Wiednia wywieziono 12.735 sztuk.

Po zatem wysłano szereg transportów bydła do Włoch oraz wywieziono tygodniowo 400—600 sztuk baranów bitych do Francji.

B. Rynki Krajowe.

Poznań 11. III.

spęd 2.102 szt. ceny:	2.42—2.50	od 120—150 kg żyw. wagi
	2.34—2.40	od 100—120 „ „
	2.26—2.32	od 80—100 „ „
	2.18—2.22	ponad 80 „ „
	2.08—2.12	za maciory i późne kastr.
	2.26—2.32	za świnie bekonowe

Warszawa od 1. III. — 7. III.

spęd 2.799 szt. ceny:	2.15—2.40	za 1 kg żywej wagi
	30.0—3.10	„ 1 „ bitej wagi
	2.95	„ 1 „ przywozowego

Warszawa od 9. III. — 15. III.

spęd 2,637 szt. ceny:	2.15—2.40	za 1 kg żywej wagi
	3.00—3.30	„ 1 „ bitej wagi
	3.10	„ 1 „ przywozowego

Kraków on 1. III. — 7. III.

spęd 820 sztuk ceny:	1.75—2.50	za 1 kg żywej wagi
	2,70—3.30	„ 1 „ biiej wagi

Kraków od 8. III. — 14. III.

spęd 612 sztuk ceny:	2.40—2.59	za 1 kg zywej wagi
	2,75—3.40	„ 1 „ bitej wagi

Mysłowice od 3. III. — 7. III.

spęd 2.165 szt. ceny:	od a. 2.48	b. 2.35	c. 2.30	d. 2.00
	do 2.58	2.47	2.35	2.29

Sosnowiec od 3. III. — 8. III.

spęd 1.597 sztuk ceny: 2.10—2.70 za 1 kg. żywei wagi

Sosnowiec od 10. III. — 15. III.

spęd 1.709 sztuk ceny: 2.10—2.70 za 1 kg żywej wagi

Okres ostatnich dwuch tygodni przyniósł dalszą lekką zwyżkę ceny. Tak silna tendencja cen na rynku krajowym jest dla nas do pewnego stopnia niespodzianką. Okazuje się, że zmniejszenie ilości trzody u producentów nie zostało jeszcze wyrównane, tempo jednakże doprowadzenia do uprzedniego stanu liczebnego jest nadal bardzo silne. Popyt wzmocniony jest zapotrzebowaniem rolnictwa na materjał hodowlany.

C. Rynki Zagraniczne.

Austrja:

14. III. Dowóz ogólny 9.865 sztuk. Dowóz z Polski 6.344 sztuk. Płacono za towar polski (między) 2,15 do 2.35 szyl. za 1 kg. żywej wagi. Za towar tłuszczowy 2,20—2,30.

18. III. Dowóz ogólny 10.859. Dowóz z Polski 5.532. Płacono za towar mięsny Polski 2,00 — 2,60 szylingów; za towar tłuszczowy 2,10 — 2,20 szylingów.

Tendencja na synku zniżkowa, świnie mięsne potaniały o 5 do 10 groszy aust. tłuszczowe o 10—15 gr.

Czechosłowacja:

10. III. Dowóz świń z Polski do Pragi 3.077 na prowincję 1.136. Ceny bardzo mocne, a mianowicie za towar Praski 10,70—11,70 kc.

Dowóz bydła rogatego z Polski na skutek ogranicień rządu czeskiego spada do ilości 383 sztuk.

17. III. Dowóz z Polski nie zwiększony wyniósł do Pragi 3.973 szt. świń i 1030 sztuk na prowincję. Cena nadal zwyżkuje, za towar polski płacono 11,00—11,70 kc.

Niemcy:

Na 12 najważniejszych rynkach płacono w czasie 3—7 marca:

Ceny w RM. za 50 klg. ż. w.: **Berlin** — 73—75; **Hamburg** — 73—74; **Kolonja** — 78—81; **Dortmund** — 77—79; **Frankfurt n/M.** — 74—77; **Mannheim** — 78—79; **Stuttgart** — 76—78; **Monachjum** — 76—83; **Lipsk** — 76—77; **Drezno** — 72—73; **Wrocław** — 73—75; **Magdeburg** — 72—76. Cena przeciętna **75—77**; w przednim tygodniu **76—79.**

a w czasie od 10—14 marca.

Za 50 klg. ż. w. w m. niem.: **Berlin** — 67—69; **Hamburg** — 67—68; **Kolonja** — 76—80; **Dortmund** — 78—80; **Frankfurt n/M.** — 74—77; **Mannheim** — 77—78; **Stuttgart** — 74—76; **Monachjum** — 72—80; **Lipsk** — 73—74; **Drezno** — 72—74; **Wrocław** — 65—66; **Magdeburg** — 70—73. Cena przeciętna — **72—74**; w poprzednim tygodniu — **75—77.**

Francja:

Strassburg w czasie od 3. III. do 9. III. za świnie żywe 12.20—12.60; w czasie od 10—15 III. za świnie żywe 12.20—12.60.

Stany Zjednoczone:

Chicago, dnia 8 marca.

ceny podane są w dolarach amer. za 1 centnar amer., czyli 45¹/₃ kg.:

Smalec na marzec — 1045, smalec na maj — 10,62.5. smalec na lipiec — 10,85, słonina — 13,25, lekkie świnie —10,50—11,15, ciężkie świnie — 10.00—10.75.

Chicago, dnia 14 marca.

smalec na marzec — 9,95, maj — 10,05 lipiec — 10,30, słonina — 13,25, lekkie świnie — 10,00—10,75 ciężkie świnie — 9,35—10,15.

Bekony na giełdzie londyńskiej:

8 marca za 1 cent. ang. w shil.

Bekon	Irlandzki	od 114 — 138
„	Duński	„ 107 — 112
„	Szwedzki	„ 102 — 108
„	Holenderski	„ 97 — 106
„	Kanadyjski	„ 108
„	Estoński	„ 94 — 102
„	Łotewski	„ 94 — 98
„	Polski	„ 88 — 96
„	Rosyjski	„ 90 — 94

14 marca

Bekon	Irlandzki	od 117 — 138
„	Duński	„ 107 — 112
„	Szwedzki	„ 100 — 108
„	Holenderski	„ 97 — 106
„	Lanadyjski	„ 108
„	Estoński	„ 96 — 102
„	Łotewski	„ 96 — 98
„	Polski	„ 90 — 96
„	Rosyjskich	„ 90 — 96

t. l.

Przegląd rynków maślarskich i jajczarskich.

Położenie rynku nabiałowego w kraju w dalszym ciągu pozostawiało dużo do życzenia. Aczkolwiek produkcja masła w Polsce wobec niskich cen ziemiopłodów nie ponosi bzpośrednich strat — to jednak brak rentownego zbytu zagranicę daje się odczuwać w kraju.

Spożycie nabiału a głównie masła w obecnym okresie postu — nieco wzrosło, jednakże wzrost ten nie wywiera w chwili obecnej większego wpływu.

Obniżanie się cen masła polskiego zarówno w kraju jak i zagranicą jest w dużej mierze spotęgowane produkcją domową gorszych gatunków masła, które w znacznych ilościach, aczkolwiek nierównomiernie przedostają się na rynek.

Ostatnie notowania cen masła w kraju w zł za 1 kg.

Miejscowość	I gat.	II gat.	osełkowe	solonc
Warszawa . .	5,80	—	4.80	5.40
Katowice . . .	6.00	5.60—5.70	—	—
Lublin . . .	5.60—5.80	5.20—5.60	—	—
Poznań . . .	—	—	5.60—6.60	—
Lwów	5.60—5.80	—	—	—

Wobec oziębienia się i opadów śnieżnych w połowie marca, ceny masła i jaj zaczęły zwyżkować.

Słaby nastrój i zniżkowa tendencja cen na rynku jajczarskim ostatnio ustąpiły nieznacznemu ożywieniu, co jednak nie znalazło dotychczas odpowiednika na rynkach zagranicznych.

Należy przypuszczać, że zbliżające się święta Wielkanocne przyczynią się do poprawy konjunktur na krajowym rynku jajczarskim. We Lwowie płacono ostatnio za skrzynię jaj eksportowych franco granica $ amer. 19, w Krakowie 19,50—20.

Na rynku międzynarodowym odczuwa się w dalszym ciągu naprodukcję masła i trudności w zbycie wszystkich gatunków. Szybki wzrost produkcji masła wypływa między innemi z powstałemi dokonywanych w ostanich latach w rolnictwie. Motoryzacja warsztatów rolnych powoduje stałe zmniejszanie się pogłowia koni — co powoduje znowu równoległe zwiększanie się ilości bydła. Według przybliżonych obliczeń roczny wzrost pogłowia światowego bydła wyraża się sumą 5 miljonów sztuk — co wpływa na stały i nieproporcjonalnie szybki wzrost produkcji nabiału.

Powyższe przyczyny dają się zaobserwować całkiem wyraźnie w Niemczech, które obok Anglji, są jedynemi odbiorcami nabiału.

Wybitny wzrost dowozów masła kwalifikowanego na rynek berliński z Niemiec Południowych, Bawarji i Württenbergu podobnie jak i gorszych gatunków z Holsteinu, Oldenburga i Hannoweru doprowadzają do coraz większego kurczenia się tego rynku dla zagranicy.

Towar polski jest dowożony w chwili obecnej na rynek niemiecki w niewielkich ilościach i nie wywiera żadnego wpływu na sytuacji rynkowej. Stosunkowo duże ilości masła kwalifikowanego dowożą do Niemiec Finlandja, Łotwa i Estonja, które w ostatnich latach znacznie podniosły „prestige" swego produktu.

Hurtownicy i detaliści — narzekają na słabą konsumcję masła, co sprawia, że sfery handlowe nie są w stanie zorjentować się, jakie gatunki masła cieszą się obecnie większem zapotrzebowaniem.

Wobec trudnych warunków materjalnych sfer pracujących w Niemczech i postu wzrosło spożycie margaryny.

W Anglji sytuacja rynkowa przedstawiała się w okresie sprawozdawczym równie niepomyślnie. Aczkolwiek spożycie masła utrzymuje się w kraju na niezmienionym prawie poziomie — to jednak dowozy masła australijskiego wypierają coraz skuteczniej towar pochodzący z innych krajów.

Należy zaznaczyć, że towar kolonjalny wykazuje od pewnego czasu znaczną poprawę jakościową — co wpływa na zmniejszanie się zapotrzebowania na wysokowartościowy produkt duński.

Nieznaczne, wobec wzrostu krajowej produkcji, zapotrzebowanie Belgji i Francji było prawie całkowicie pokrywane przez Holandję, która wykazuje w chwili bieżącej gwałtowny wzrost produkcji mleka.

Międzynarodowy rynek jajczarski — pozostaje w dalszym ciągu pod wpływem niewyprzedanych dużych zapasów jaj konserwowanych, niskich cen i rosnącej produkcji świeżego towaru.

Obecnie ceny jaj osiągnęły przedwojenny poziom, co nakazywało liczyć się ze znacznym wzrostem spożycia — jednakże pomimo częściowej słuszności tego przypuszczenia — zapotrzebowanie bieżące nie pokrywa całkowitej podaży.

W Niemczech panuje słaby nastrój rynkowy głównie na skutek znacznych zapasów jaj magazynowanych. Dowozy towaru obecnego zmniejszyły się na skutek znacznego wzrostu produkcji krajowej. Pomimo niekorzystne sytuacji rynkowej wśród sfer fachowych panuje przekonanie, że obecne ceny osiągnęły już najniższy poziom i w najbliższym czasie nastąpi ożywienie i wzrost cen.

Krańcowo niekorzystna sytuacja rynkowa panowała w Anglji — jaja drobne — polskie były sprzedawane po cenach przedwojennych — nie proporcjonalnie do jaj większych duńskich lub holenderskich.

Tranzakcje są dokonywane jedynie na pokrycie bieżącego zapotrzebowania, jednakże w ostatnim tygodniu sprawozdawczym ceny nieco się poprawiły, w tej liczbie polskie o 3 punkty.

Notowano w sh za 120 szt.

Loco Londyn	26. 2.	4. 3.	11. 3.
Jaja krajowe	15/6-19/6	12-14	11/6-13/6
Irlandzkie niestępl.	14/6-19	11-12	—
„ stęplow.	10/6-13/6	—	—
duńskie 15½ lbs	12	11/6-	10/9
„ 18 lbs	15	13/6-14	13
belgijskie	10/6-11	—	10-10/3
francuskie	10-13	8/6-12	—
holenderskie	11-11/6	10-10/6	10/6-10/9
„ bronzowe	13/6	12-13/6	11/3-11/6
„ 18 lbs	15-15/6	—	—
polskie niebieskie	7/9-8/3	7-7/6	6/9-7
„ czerwone	6	5-5/3	5/9
„ z chłodni	30-35	—	—

Z powyższego zestawienia notowań — widzimy, że początek nowego miesiąca przyniósł dalszę obniżenie się cen, przyczem jaja polskie osiągnęły poziom cen nienotowanych od czasu wojny światowej. Ostatnie notowanie wykazuje pewną poprawę.

Przegląd ruchu cen masła w cent. amer. za 1 kg. I gat.

Data	Berlin	Hamburg	Kopenhaga	Malmö	Lond. kolon.	Roosendaal	Ryga	Warszawa
18. 2.	74	75	79	71	81	83	70	66
25. 2.	74	75	76	67	80	79	67	65
6. 3.	73	74	74	65	75	—	64	65
11. 3.	71	—	—	—	—	75	—	65

E. S.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 10. III. do 22. III. rb. tendencja dla dywiz kształtowała się zniżkowo. Zapotrzebowanie na dywizy było nieznaczne, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję — 124,28 — 124,35 — 124,34; Holandję — 358,77; Kopenhagę — 238,68 — 238,82 — 238,80; Londyn — 43,35½ — 43,38 — 43,37½; N. Jork czeki — 8,905 — 8,906 — 8,907; Paryż — 34,90 — 34,92 — 34,90½; Praga — 26,42½ — 26,43¼; Szwajcarję — 172,54 — 172,69 — 172,63; Tallin — 239,42; Wiedeń — 125,60—125,70; Italję — 46,72 — 46,75, — 46,72.

W obrotach międzybankowych notowano: Berlin: 212,72—212,81; Gdańsk — 173,35—173,40; dolar — 8,895, 8,901—8,902; złoto — 4,695—4,68—4,685 za rubla; czerwońce — 1,63—1,53 dol.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94% ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7% listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83,25 za list 100-złotowy. 8% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8% dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 94—94,5—93,75%.

Obniżenie stopy procentowej.

W dniu 14. III. rb. Bank Polski obniżył stopę procentową, a mianowicie dyskontową do 7%, lombardowa do 8%.

Budżety związków komunalnych.

Zarówno obecne trudności życia gospodarczego w kraju, dające się dotkliwie odczuwać również związkom komunalnym, jak i szereg zarzutów, podniesionych w Sejmie, w czasie dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewn. przeciw gospodarce niektórych związków komunalnych i postępowaniu władz nadzorczych nad samorządem terytorjalnym, jak wreszcie szereg skarg i zażaleń, wnoszonych do Ministerstwa Spraw Wewn., skłaniają Ministerstwo Spr. Wewn. do udzielenia w porozumieniu z P. Ministrem Skarbu podległym organom co do postępowania przy nadzorowaniu gospodarki finansowej samorządu, co znalazło swój wyraz w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. SF. 480/1.

1) wspomniane we wstępie trudności gospodarcze zmuszają związki komunalne do jaknajoględniejszego układania ich budżetów na r. 1930/31. Wysokość budżetów Związków Komunalnych na r. 1930/31 nie powinna w zasadzie przekraczać wysokości ich budżetów na bieżący okres budżetowy.

2) wydatki Związków Komunalnycr powinny być preliminowane z zastosowaniem jaknajdalej posuniętej oszczędności, nieprzekraczającej jednakże tej granicy, poza którą redukcja wydatków wpłynąć by mogła na szkodliwe dla interesu publicznego obniżenie poziomu gospodarki związków komunalnych.

3) zasada oszczędności w wydatkach powinna być stosowana przedewszystkiem przy preliminowaniu wydatków inwestycyjnych. Z uwagi na szczupłość dochodów, przysługujących związkom komunalnym i na brak dogodnego kredytu długoterminowego, przewidywane być mogą tylko inwestycje istotnie nieodzowne z punktu widzenia interesów ludności, przyczem w szeregu pilnych potrzeb miejscowych powinny być uwzględniane tylko inwestycje najpilniejsze. Nadto nie powinno się wogóle rozpoczynać inwestycji bez absolutnej pewności otrzymania w ściele określonym terminie kredytu długoterminowego, względnie bez zupełnie pewnych widoków na realizację innych dochodów, przeznaczonych na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Przy określaniu pilności i konieczności inwestycji oraz możności podejmowania robót mają nadal zastosowanie wskazówki, udzielone Wojewodom pismami okólnemi z dnia 19. I. 1929 r. SG. 1442/2, z dn. 8. II. 1929 r. SG 1874/1, z dn. 2. IV. 1929 r. SG. 1874/4, z dn. 8. IV. 1929 r. SG. 1874/5/29, z dn. 31. V. 29 r. SG. 2500/1, z dn. 5. IX. 29 r. SG. 2744/1, oraz z dn. 15. XI. 29 r. SG. 3214/1. W sprawie planu zamierzeń inwestycyjnych Ministerstwo zwróci się w najbliższym czasie do Wojewodów o nadesłanie danych na rb., gdyż jak to zapowiadały wymienione pisma z r. ub. Wojewodowie winni byli kontynuować badanie konieczności inwestycji i wykonywanych już robót przez Związki Komunalne, celem uzyskania możności ustalenia najbardziej racjonalnego pranu poczętych inwestycji ze szczególnem uwzględnieniem inwestycji rentujących się i w granicach bardzo ograniczonych możliwości kredytowych.

4) dochody budżetowe powinny być preliminowane z dużą oględnością, t. j. przedewszystkiem w granicach istotnie przysługującycr związkom komunalnym uprawnień, pozatem — przy uwzględnieniu **trudności płatniczych ludności.**

Zdając sobie sprawę z potrzeb finansowych związków komunalnych, jednakże obecna sytuacja gospodarcza nietylko nie pozwala na rozszerzanie uprawnień finansowych tychże związków, lecz przeciwnie każe przewidywać, że nie osiągną one nawet pełnej wysokości wpływów w ramach obecnych ich uprawnień podatkowych, a to wobec osłabienia siły płatniczej ludności.

Z tego też powodu należy zawczasu przestrzec Związki Komunalne, aby przy wykonywaniu budżetu liczyły się stale z osiąganemi wpływami podatkowemi i do nich stosowały realizację wydatkgw budżetowych. Dotyczy to przedewszystkiem gmin wiejskich b. Królestwa Kongresowego, a następnie gmin wiejskich województw wschodnich, korzystających z gminnego podatku wyrównawczego, co do którego spodziewana była podwyżka stawek na r. 1930/31, który jednakże — jak to już zaznaczono w reskrypcie z 6. XII. 1929 r. Nr. SF1829/25 — może być preliminowany na r. 1930/31 jedynie w dotychczasowej wysokości.

5) Podatki celowe (np. opłaty drogowe) nie mogą być preliminowane ponad wysokość istotnego zapotrzebowania, nie omgą zatem bezwarunkowo przekraczać odnośnych wydatków, przewidzianych w budżecie, a wpływ z takich podatków nie mogą być zużywane na inne cele.

6) niedopuszczalne jest wprowadzenie podatków celowych, niedozwolonych ustawowo, jak np. podatku szkolnego, na meljoracje itp. Za niewskazane i niezgodno z poczuciem praworządności należy również uznać uchwalanie przez Związki Komunalne (szczególnie przez gminy wiejskie) na cele powyższe t. zw. składek dobrowolnych; bezwarunkowo zaś niedopuszczalnem jest ściąganie tego rodzaju składek dobrowolnych w drodze egzekucji.

7) Przy badaniu budżetów Zw. Komunalnych władze nadzorcze powinny zwrócić uwagę na to, czy zachowany został przepis ustępu 2 § 53 Rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z 28 marca 26 r. (D. U. R. P. Nr. 75, poz. 433) o wykładaniu preliminarzy budżetowych do przeglądu publicznego i czy ewentualnie zgłoszone zarzuty i zastrzeżenia w sprawie tych preliminarzy zostały przy ich uchwalaniu rozpatrzone? Niezależnie od tego władza nadzorcza ze swej strony zbada dokładnie zgłoszone zastrzeżenia i arzuty i rozważy je przed wydaniem decyzji o zatwierdzeniu budżetu.

8) Co do zakresu uprawnień władzy nadzorczej przy zatwierdzaniu budżetów Zw. Komunalnych i innych uchwał finansowych tychże Związków — Min. Spraw Wewn. zwraca uwagę na przepisy, zawarte w okólniku Ministerstwa z 25 lutego 1927 r. Nr. 48 (SF1062/27) i konieczność stosowania w praktyce tych przepisów, gdyż Wydziały Powiatowe — wbrew przytoczonemu wyżej okólnikowi — wstawiają dob udżetów gminnych wydatki na wykonanie zadań, które nie należą do ustawowych obowiązków gmin i czynią co do tego jeszcze w ten sposób, że bez żadnego uzasadnienia zmieniają wprost odnośne pozycje w przedłożonych im do zatwierdzenia budżetach.

9) W związku z obecnemi trudnościami finansowemi Zw. Komunalnych Władze Nadzorcze powinny się wstrzymać z wydawaniem zarządzeń względnie z wywaniem pod adresem Związków Komunalnych jakichkolwiek zaleceń, których wykonanie zwiększyćby mogło wydatki Zw. Komunalnych. Nie dotyczy to oczywiście takich wydatków, do których ponoszenia Zw. Komunalne są ustawowo obowiązane, ale też odnośne zarządzenia muszą być oparte na tytule prawnym i zawierać wyraźne powołanie się na odpowiednie przepisy obowiązujące.

10) Powiatowe Związki Komunalne obowiązane są część wpływów z niektórych źródeł podatkowych (z dodatków do państwowego podatku przemysłowego, do państwowych podatków od spożyciau, zużycia, zużycia wzgl. produkcji itp.) odstępować gminom wiejskim. Ze skarg, otrzymywanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wynika, że niektóre Wydziały powiatowe nie wypłacają gminom tych należności w ustawowo przepisanym terminie, lecz zatrzymują je do rozrachunku z gminami, a nawet wydatkują na poczet kredytów, przewidzianych w budżetach gminnych. Postępowanie takie jest stanowczo niedopuszczalne, gdyż sprzeciwia się ono idei samorządu i zwiększa trudności w gospodarce finansowej gmin; Wojewadowie winni dopilnować, ażeby tego rodzaju praktyka — bez wyraźnej zgody na nią Zarządów Gminnych — na przyszłość się nie powtarzała.

11) Rozdział IV Ustawy drogowej z dn. 10 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. z r. 1921 Nr. 6, poz. 32, daje gminom **możność wprowadzania świadczeń drogowych**

w naturze. Ten t. zw. szarwark przyczynić się może znakomicie do poprawy stanu dróg gminnych, o ile oczywiście zostanie należycie zorganizowany. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymuje jednakże szereg skarg na niewłaściwą i krzywdzącą repartycję w szarwarku. Wbrew przepisom ustawy drogowej bywa np. szarwark rozkładany nie w stosunku do należnych od płatników podatków bezpośrednich, lecz w stosunku do ilości posiadanych przez nich morgów gruntu, żąda się dostarczenia środków przewozowych od osób, które ich wcale nie posiadają i na ich koszt wynajmuje się te środki po stosunkowo wygórowanych cenach, żąda się świadczeń w okresie pilnych robót polnych, zamienia się świadczenia w naturze na opłaty pieniężne i wpływy z opłat, używa się na cele z budową i utrzymaniem dróg gminnych, nic wspólnego nie mających i t. p.

Ponieważ uchwały Rad Gminnych o wprowadzeniu świadczeń drogowych w naturze — w myśl art 31 ustawy drogowej — podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej, przeto władza nadzorcza przy badaniu tych uchwał powinna zwrócić uwagę na to, czy one odpowiadają przepisom ustawy drogowej i warunkom lokalnym, następnie zaś powinna baczyć, aby uchwały te były należycie realizowane. Ponieważ szarwark jest świadczeniem naturalnem dla budowy i utrzymania dróg gminnych, przeto — poza przestrzeganiem dotyczących przepisów ustawy drogowej — dla wymiaru jego powinny być miarodajne dwie zasady: a) nie może on przewyższać faktycznych potrzeb, związanych z budową i utrzymaniem dróg gminnych i b) ogólna jego wysokość w gminach wiejskich powinna być dostosowana do ilości środków przewozowych i sił roboczych, jaką gospodarstwa rolne rozporządzają i istotnie dać mogą bez widocznej straty dla swych interesów gospodarczych.

12) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymuje liczne zażalenia na przewlekłe załatwianie odwołań, wnoszonych do władz nadzorczych od wymiaru danin przez Zarządy związków komunalnych. W związku z tem należy zwracać uwagę na postanowienia p. 4, art. 68 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341), gdzie określone są prekluzyjne terminy załatwiania spraw przez władze administracyjne.

13) W wyjaśnieniach do § 58 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 433), zawartych w okólniku z dnia 21 lipca 1926 r. Nr. 70, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stanęło na stanowisku, że nie są dopuszczalne odwołania do Ministerstwa od decyzji Wojewodów w sprawie zatwierdzania budżetów miast i powiatowych związków komunalnych, gdyż Wojewodowie, zatwierdzają budżety tych Związków Komunalnych, wykonują uprawnienia, przekazane im przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu, działają zatem w ich imieniu, a przeciw decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanej w porozumieniu z Ministrem Skarbu, nie przysługuje środek prawny w toku postępowania administracyjnego.

Niniejszem uchylony zostaje ustęp dotyczący wymienionego wyżej okólnika, a to w związku ze stanowiskiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wyrażonem w kilku wyrokach (m. in. w wyroku z dnia 17 października 1929 r. L. Rej. 3969/27), że w sprawach zatwierdzania budżetów związków komunalnych — w braku specjalnych zastrzeżeń w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — znajduje zastosowanie ogólna zasada prawna, wyrażona w rt. 1. ustwy z dnia 1 sierpnia 1923 r. (Dz. U p. 712) a obecnie w art. 82 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r., (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341), zapewniająca stronom prawo rozpatrywania spraw w dwóch kolejnych instancjach administracyjnych.

Wobec powyższego przeciw decyzjom Wojewodów, wydanym w I-szej instancji w sprawie budżetów związków kamunalnych, przysługuje środek prawny odwołania do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Podatki.

Ujawnienie tajemnicy podatkowej.

Art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zabrania pod groźbą kary pieniężnej „ujawnienia wiadomości, o których mowa w art. 69“ ustawy, zagraża zaś ponadto karą pozbawienia wolności, gdy ujawnienie wiadomości miało na celu szkodzenie kredytowi lub czci osoby zainteresowanej.

Otóż art. 69 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wymaga od członków komisji do spraw podatku przemysłowego i ich zastępców, o ile nie pozostają na służbie państwowej, złożenia uroczystego przyrzeczenia pełnienia obowiązków według najlepszej wiedzy i sumienia i „zachowania w ścisłej tajemnicy wszystkich powziętych w komisji wiadomości o położeniu majątkowem płatników“.

Z zestawienia powyższych dwuch tekstów, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy (w sprawie II. 2. 498/29), wynika, że wykroczenie, przewidziane w ar. 107 ustawy, polega jedynie na ujawnieniu ulegających tajemnicy wiadomości o położeniu majątkowem płatników. Natomiast ujawnienie wszelkich innych wiadomości, ulegających tajemnicy, jak np. tajemnicy obrad komisji, nie podpada pod art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, mającym szczególne znaczenie, natomiast może stanowić treść innych przepisów karnych lub być powodem do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skuteczne więc pociągnięcie do odpowiedzialności karnej członka komisji podatkowej z art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wymaga ustalenia, że członek komisji rozgłasza powzięte na posiedzeniach komisji wiadomości, dotyczące położenia materjalnego płatników podatkowych.

Ustawodawstwo.

Renta ziemska.

Na mocy rozporządzenia Ministra Reform Rolnych wydanego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Skarbu z dnia 7. II. rb. kurs obligacyj 5% państwowej renty ziemskiej, wypłacanych z tytułu wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie na zasadzie ustawy o wy-

konaniu reformy rolnej ustalony jest na 1930 r. w wysokości 76% wartości nominalnej.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Układ o komunikacji kolejowej między Polską a Łotwą ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 15, (poz. 106-7).

Likwidację urzędów katastralnych w okręgu administracyjnym izby okręgowej we Lwowie wstrzymuje rozp. Min. Sk. z dn. 31. 1. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 117).

Zmiany w organizacji urzędów skarbowych w okręgu izby skarbowej w Brześciu nad Bugiem wprowadza rozp. Min. Sk. z dn. 1. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 16 poz. 118).

Termin do składania zeznań do podatku dochodowego przedłuża rozp Min. Sk. z dn. 14. II. 1930 r. (D U. R. P. Nr. 16, poz. 119).

Organizację i zakres działania władz administracji ogólnej normuje ustawa z dn. 21. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 17, poz. 124).

Mieszkania dla zwolnionych robotników rolnych zapewnia ustawa z dn. 21. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 17 poz. 125).

Zmiana w ustawie o izbach morskich wprowadza ustawa z dn. 21. II. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz 126).

Kurs obligacyj 5% państwowej renty ziemskiej ustala rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 7. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 17, poz. 132).

Eksmisję dzierżawców gruntów wstrzymuje ustawa z dn. 12. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 18, poz. 136).

Cenę cukru reguluje rozp. Min. Sk. z dn. 24. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 18, poz. 137).

Polityka handlowa.

Ulgi celne.

W Dzienniku Ustaw Nr. 19 (poz. 152) ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa dotyczące ulg celnych na przywóz ziemniaków do sadzenia i nasion drzew iglastych.

Mianowicie. 1) ziemniaki do sadzenia, przywożone w okresie od 15 marca do 31 maja włącznie, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu — bez cła;

2) nasiona drzew iglastych, przywożone w okresie od 1 lutego do 31 maja włącznie, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu uzyskują cło ulgowe w 25% cła normalnego (autonomicznego).

Rozporządzenie powyższe weszło w życie w dn. 19 marca rb. i obowiązuje aż do odwołania. Ma ono również zastosowanie do nasion drzew iglastych zgłoszonych do odprawy celnej począwszy od dn. 1 II. 1930 r.

Polski Związek Wytwórców i Eksporterów wędlin.

Próby zorganizowania eksportu polskich wędlin zagranicą wykazały, że poszczególni eksporterzy, a nawet ich mniejsze ugrupowania nie są w stanie rozwiązać tego zagadnienia ze względu na nieznajomość obcych rynków, brak doświadczenia kupieckiego i silną konkurencję innych krajów eksportujących, mimo, że jakość polskich wędlin w niczem nie ustępuje, a nawet przewyższa towar zagraniczny.

Wobec tego po dłuższych przygotowaniach Państwowy Instytut Ekesportowy powołał do życia Komitet Organizacyjny w składzie najwybitniejszych fachowców teoretyków i praktyków, którego zadaniem było opracowanie zasad utworzenia związku polskich eksporterów wędlin celem podjęcia zbiorowego wysiłku w kierunku zorganizowania eksportu na większą skalę. W skład tego Komitetu weszli nadto przedstawiciele Organizacyj Rolniczych Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polskiego Związku Bekonowego.

W ten sposób uzupełniony Komitet rozpoczął w listopadzie ubiegłego roku energiczną działalność, które owocem było opracowanie projektu statutu „Polskiego Związku Wytwórców i Eksporterów Wędlin".

Dnia 25 lutego br. odbyło się pod przewodnictwem Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego walne zebranie konstytucyjne założycieli wyżej wymienionego Związku przy bardzo licznym udziale uczestników ze wszystkich dzielnic kraju. W obradach wzięli nadto udział przedstawiciele: Ministerstwa Rolnictwa, Izby Przemysłowo - Handlowej Warszawskiej, jako Centrali wszystkich Izb Przemysłowo - Handlowych, Polskich Organizacyj Rolniczych, Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polskiego Związku Bekonowego.

Po bardzo ożywionych obradach uznano bezwzględnie konieczność powołania do życia tego rodzaju związku i po przyjęciu statutu związek ten istotnie założono. Udział w Związku został zadeklarowany narazie przez 39 osób, względnie firm, istnieje jednak uzasadniona nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpią dalsze subskrypcje. Firma nowozałożonego Związku brzmi: „Polski Związek Wytwórców i Eksporterów Wędlin". Czas trwania Związku jest nieograniczony. Siedzibą jego jest m. st. Warszawa.

Celem Związku jest racjonalizacja eksportu wędlin i przetworów mięsnych, badanie i opracowywanie rynków zbytu, przeprowadzenie doniosłej dla przyszłości naszego eksportu w tej dziedzinie akcji standaryzacyjnej, bez której opanowanie poważniejszych rynków odbiorczych nie da się pomyśleć reprezentowanie i obrona interesów wytwórczości i eksportu, współdziałanie w rozbudowie przemysłu tłuszczowego, współdziałanie w organizacji zbytu wędlin w kraju i zagranicą, współpraca w akcjach, mających na celu rozwój hodowli zwierząt w kraju, oraz wszelka inicjatywa, uznana z konieczną w kierunku popierania celów związku oraz jego członków.

Związek ma charakter stowarzyszenia zawodowego, w skład jego mogą wchodzić wytwórcy wędlin i przetworów mięsnych, organizacje handlowo-przemysłowe zajmujące się przetwórstwem lub eksportem wędlin i przetworów mięsnych oraz organizacje pokrewne, t. j. organizacje zajmujące się sprawami związanemi z eksportem wszelkiego rodzaju materjału rzeźnego i mięsa.

Władzami Związku są: Walne Zgromadzenie, Rada złożona z 11 osób oraz Zarząd złożony z 3 osób, wreszcie dyrektor zarządzający.

Wpisowe jednorazowe wynosi zł. 100 a składka roczna zł. 200, lecz Walne Zebranie ma prawo nakładać dodatkowe świadczenia.

Kronika zagraniczna

Czechosłowacja.

Cło rolnicze w Czechosłowacji.

W związku z projektem podwyższenia ceł rolniczych w Czechosłowacji toczą się obecnie obrady w kołach rządowych. Z dotychczasowego przebiegu tych obrad można wywnioskować, że rolnicy czechosłowaccy skłonni są do licznych ustępstw od swych maksymalnych żądań co do ceł rolniczych zarówno co do zboża, jak i bydła rogatego. Natomiast jeśli chodzi o import nierogacizny, stanowisko rolnictwa jest agresywne i nieustępliwe. Zależeć będzie w znacznej mierze od układu stosunków politycznych w parlamencie czechosłowackim. Koła rządowe zmierzają przedewszystkiem do tego, by wprowadzenie ceł na nierogaciznę nie wpłynęło zbytnio na podwyżkę cen. Zasadniczą cechą tego projektu jest zmiana systemu ceł pobieranych dotychczas od sztuki, na cło pobierane od wagi, przyczem przyjęto wartość jednej sztuki 70 kg na 84 Kc., co w przerachowaniu na 100 kg wynosiłoby 120 Kc. cła za 100 kg żywej wagi. Następnie projektowane jest zniesienie wszystkich opłat ubocznych i włączenie ich do sumy podwyższonego cła. Opłaty te jak: podatek mięsny, następnie średnio obliczony podatek obrotowy, podatek miejski, opłata weterynaryjna i inne drobniejsze, wynoszą w sumie około 0,75 Kc. na 1 kg. Projekt przemysłowców proponuje dalsze podwyższenie cła o 50 Kc. do 170 Kc. za 100 kg, przy równoczesnem zniesieniu powyższych opłat.

W ten sposób nierogacizna polska wagi 70 kg nie byłaby więcej obciążona niż obecnie. Natomiast nierogacizna krajowa zwolniona byłaby z wszystkich opłat ubocznych, przez co zyskałby hodowca krajowy. Stosunek między cłami na mięso i żywiec proponowany przez Ministerstwo Handlu, wynosi jak 2:1, między tłuszczem a żywcem jak 1,25:1. Sprawy te nie zostały jeszcze uzgodnione między Ministerstwem Handlu a Ministerstwem Rolnictwa. Wobec licznych przeciwieństw interesów, rokowania toczą się powoli i wynik ich prawdopodobnie będzie zależał od porozumienia między stronnictwami. Prawdopodobnie zostanie przyjęta zasada ceł ruchomych na żyto i pszenicę.

Danja.

Opłaty za badanie przesyłek kartofli.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa rolnictwa zostały wprowadzone następujące opłaty za badanie przesyłek kartofli:

Przy wywozie opłata wynosi od worka 0,15 do 0,03 koron i przy 200 workach nie może przekraczać 24 kor., przy 500 workach — 50 kor., przy 1000 — 80 kor., przy 5000 — 200 kor. i przy 10.000 — 300 kor. Przy bezpośredniej przesyłce kolejowej zagranicę najwyższa opłata za wagon wynosi 30 koron;

przy reeksporcie opłata jest niższa, wynosi za worek 0,10—0,02 kor. i nie może przekraczać przy 200 workach 14 koron, przy 500 — 25 kor., przy 1000 — 40 kor., a przy 5000 — 100 koron; przy imporcie opłaca się za zbadanie pierwszego ładunku wagonowego 10 koron, a za każdy następny wagon 4 korony, o ile przesyłka dokonywana jest koleją. W wypadku transportów morskich płaci się 0,02—0,05 koorn za worek, przyczem opłata za 1000 worków nie może być wyższa niż 40 koron, za 2000 worków — niż 60 kor., a za 5000 worków — 100 kor.

Opłaty te muszą być uiszczane w pełnej wysokości nawet w tym wypadku, gdy cała przesyłka lub jej część jest odrzucona.

Francja.

Zbiory we Francji 1929 r.

Ministerstwo Rolnictwa oblicza zbiór pszenicy na przeszło 87 miljonów q (wobec 76.554.000 w r. 1928 i 63.077.000 w r. 1927) przy normalnem spożyciu 91 miljonów q.

W r. 1929 obsiew wynosił 13 milj. akrów — o 2 milj. mniej jak przed wojną. Przeciętny urodzaj z hektara wynosił 1687 q, największy jaki dotychczas osiągnięto i o 227 q większy niż w r. 1928, dzięki znacznemu postępowi w stosowaniu naukowych metod uprawy. Z buraków cukrowych otrzymano 744.376 tonn cukru rafinady (wobec 745.677 w 1928 r.) Urodzaj wina, kartofli i owoców był wyższy ponad przeciętną.

Hiszpanja.

Import pierza i puchu do Hiszpanji.

Import pierza oczyszczonego i puchu do Hiszpanji podlega cłu 7 pts. zł. od 1 kg dla krajów, pozostających z Hiszpanią w stosunkach traktatowych, oraz 21 pts. zł. dla innych krajów. Ceny na rynku krajowym wynoszą 18—22 pts. za 1 kg, import więc niezbyt opłaca się. Większe są natomiast możliwości umieszczenia pierza i puchu surowego.

Przy imporcie pierza wymagane jest świadectwo pochodzenia, świadectwo sanitarne władz kraju pochodzenia i świadectwo stwierdzające dokonanie dezynfekcji. W braku tego ostatniego dokumentu, dezynfekcji dokonywują na granicy władze hiszpańskie na koszt importera.

Niemcy.

Cła agrarne.

Ostatnio doszło do porozumienia co do pomocy, jakiej Rząd Rzeszy zamierza udzielić rolnictwu. Podwyższenie stawek celnych przedstawia się następująco: Cenę za cukier podwyższono na 32 marki za 50 kg, przyczem ustalona została jednocześnie granica ceny wewnętrznej na 21,85 marek. Ustalenie tej ceny spowodowane zostało tem, że dotychczasowa cena wewnętrzna wahała się między 21 a 22,35, marek cena zaś światowa wynosiła 8 do 8,50 marek za q. Istniało niebezpieczeństwo, iż ochrona ceny 12,50 marek została całkowicie przeskoczona. Za otręby żytnie wynosić będzie przyszła stawka połowę obecnie obowiązującego i niezmienionego cła na żyto. Podwyższenie cła na ziemniaki uwarunkowane zostało tylko na okres od 15 lutego do 31 marca na 20,00 marek za tonnę. Następnie cło na słód zostało podwyższone na 2 marki za tonnę. Również rząd pracuje nad projektem monopolu na pszenicę.

Jest to już trzecia pomoc udzielona niemieckiemu rolnictwu. Poprzednie dwie polegały na zakupie 150.000 tonn żyta po 195 marek, następnie 400.000 tonn po 170 marek.

Niemiecki Reichs-Landbund wobec kryzysu.

W dniu 12 marca obradował w Berlinie Reichs-Landbund. Po wyrażeniu niezadowolenia wobec projektowanego zawarcia umowy handlowej z Polską, zebrani wysunęli następujące postulaty natury gospodarczej w związku z obecnym kryzysem:

1) Zniżenie stopy dyskontowej przez Reichsbank.
2) Obniżenie podatków i świadczeń w jak najszerszym zakresie.
3) Stworzenie Funduszu Gospodarczego (Betriebsfond) w celu ratowania walących się nie ze swej winy warsztatów rolnychc.
4) Przesunięcia terminów wszelkich płatności — przedewszystkiem na wschodzie Niemiec.

Zebranie delegatów zakończono wezwaniem do krańcowej oszczędności we wszelkich gałęziach produkcji rolniczej i do obrony przeciw nadmiernym podatkom i świadczeniom.

Szwajcarja.

Cło dla sadzeniaków.

Na podstawie załącznika B. do traktatu handlowego szwajcarsko - niemieckiego z dn. 14. lipca 1926 r. cło konwencyjne dla sadzeniaków (ziemniaki do sadzenia) importowanych w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia, wynosi 1 frank od 100 kg, o ile import odbywa się z dołączeniem świadectw pochodzenia i dowodów przeznaczenia (do sadzenia).. Jako dowód przeznaczenia uważana jest okoliczność, iż import odbywa się na zlecenie lub w porozumieniu ze szwajcarskiemi towarzystwami do badań lub odprzedaży sadzeniaków.

Jako sadzeniaki, dopuszczone do korzystania przy przywozie z cła ulgowego, zalicza się jedynie ziemniaki, co do których istnieje zaświadczenie wystawione i podpisane przez urząd właściwy, iż pochodzą one z kontrolowanych i rejestrowanych plantacyj. Szematy do tego rodzaju zaświadczeń otrzymać można w ministerstwie rolnictwa lub w departamencie gospodarczym w Bernie lub też w dyrekcjach okręgowych. Z zachowaniem wyżej wyłuszczonych warunków sadzeniaki, sprowadzane przez Związek szwajcarskich stacyj badania i repartycji sadzeniaków lub przy współudziale tych stacyj — płacą cło ulgowe w wysokości 1 franka od 100 kg. Ziemniaki sprowadzane niezależnie od tych stacyj płacą cło pełne. Importer winien złożyć najpóźniej do dn. 31 maja roku, w którym przywóz ma być dokonany, w urzędzie różnicę między cłem pełnem i ulgowem aż do chwili dokonania oględzin i badania. Po uznaniu ziemniaków za sadzeniaki różnica podlega zwrotowi.

Przegląd piśmiennictwa

W „Kurjerze Warszawskim" z dnia 21 ub. m. p. **Z. Nadzatowski** w artykule p. t. **Podatek przy eksporcie** zwraca uwagę, że na rozwój wywozu produktów hodowlanych wpływa szczególnie ujemnie pobór podatku obrotowego, że Związek Org. Rol. R. P. przywiązując wielką wagę nietylko do utrzymania, lecz również do wzmożenia eksportu wysunął postulat zmieniający w kierunku zawieszenia pobierania tego podatku. Ministerstwo Skarbu, mając ustawowe uprawnienie do uwzględnienia tego postulatu, utsosunkowało się do kwestji powyższej negatywnie, na skutek czego w końcu stycznia r. b. na konferencji w sprawie doraźnej pomocy dla rolnictwa w Ministerstwie Rolnictwa zajęto stanowisko, że na okres 6 miesięcy należy zawiesić pobieranie podatku obrotowego przy wywozie wszystkich produktów rolnych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, a w szczególności przy wywozie zbóż (pszenicy), jęczmienia), roślin strączkowych, bydła, trzody i koni, oraz że na przyszłość byłoby rzeczą wysoce pożądaną stałe zwolnienie produktów rolniczych od podatku obrotowego, że następnie w dniu 27 lutego rb. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę, że podatek pobierany przy wywozie jęczmienia, bydła, trzody i koni będzie zawieszony.

W dalszym ciągu Autor zaznacza, że w tych warunkach sfery zainteresowane oczekują z niecierpliwością zarządzenia Ministerstwa Skarbu, które zawiesi pobór tego podatku. Tymczasem eksporterzy zostali zaskoczeni opinją, jaka panuje w niektórych urzędach skarbowych, że przy ostatecznem ustaleniu obrotu zastosowana będzie stawka do obrotów, osiągniętych w 1929 r. w wysokości nie $^1/_2$%, lecz w wysokości 2% na skutek tego, że Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie skargi Domu Handlowego w Suwałkach na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego orzekł, że przy hurtowej sprzedaży zboża zagranicę winna być stosowana skala 2%, a nie $^1/_2$%, wychodząc z założenia: art. 7 p. b) Ustawy o państwowym podatku przemysłowym mówi, że podatek wynosi $^1/_2$% od obrotów, dokonanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami, niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej. Biorąc to pod uwagę w związku z treścią punktu d) i e) i ustępu drugiego i trzeciego tego artykułu wynika, że warunkiem przyznania obrotom wymienionych tranzakcji przywileju ulgowej stawki jest to, by obroty te dotyczyły sprzedaży dokonywanych w kraju. Za taką wykładnią przepisów przemawia także intencja ustawodawcy, aby drogą zniżonych stawek podatkowych oddziaływać na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym. Natomiast o ile chodzi o popieranie wywozu drogą przyznawania ulg podatkowych, to ustawa zawiera oddzielne przepisy poza art. 7, a mianowicie w art. 3 p. 15 w odniesieniu do półfabrykatów oraz w art. 94 ust. 3 p. 1 w odniesieniu do surowców.

Następnie Autor stwierdza, że przy podwyższeniu stawki do 2% za 1929 r. eksporterzy znaleźliby się w sytuacji, która conajmniej w 60% pochłonęłaby kapitały zakładowe przedsiębiorstw, co niewątpliwie doprowadziłoby ich do ruiny, a w konsekwencji spowodowałoby zahamowanie eksportu, wreszcie wyraża nadzieję, że Ministerstwo Skarbu w imię utrzymania i rozwoju eksportu, który jest niezbędnym czynnikiem w układzie naszych stosunków gospodarczych, nie pójdzie po linji zniszczenia przedsiębiorstw eksportujących, lecz wprost przeciwnie, w myśl ostatniej w tej sprawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zawiesi pobór podatku obrotowego przy wywozie zagranicę trzody chlewnej i bydła.

Dr. B. Dederko w n-rze 12 **„Przewodnika Gospodarskiego"** w artykule p. t. **„Jak groch o ścianę"** zamieszcza uwagi, poświęcone stosunkowi obszaru zasiewu żyta do obszaru zasiewu pszenicy w Polsce.

Już drugi rok mija — pisze autor — jak w gazetach, książkach, przez radjo, na pogadankach i odczytach przekonywano aż do znudzenia, że uprawiamy zbyt wiele żyta, a odwrotnie, zaniedbujemy pszenicę. Zdawało się, że rolnicy zaczną powoli przechodzić z żyta na pszenicę. Niestety, stało się inaczej.

Wierzyć wprost nie chce się liczbom, podanym w ostatnio ogłoszonej statystyce zasiewów; na jesieni 1929 r. rolnicy zasiali żyta więcej, niż w roku poprzednim 1928! Jedynie cztery województwa wykazują zmniejszenie zasiewów żyta: łódzkie, kieleckie, lwowskie i najwięcej poznańskie. Można usprawiedliwić rolnictwo z Polesia lub Wileńszczyzny, które, gospodarząc na ziemiach, skazane jest na siew żyta — lecz zwiększenie zasiewów żyta na glebach pszennych w obecnych warunkach — to conajmniej lekkomyślność. Ceny pszenicy muszą się u nas kształtować pomyślnie dla rolnika, gdyż nasza krajowa produkcja pszenicy nam nie wystarcza. Przeciętna zbioru pszenicy w Polsce w latach 1925—1929 wynosi 16$^1/_2$ miljonów kwintali. W roku ostatnim,, wyjątkowo pomyślnym zebraliśmy 18 miljonów q, lecz mimo to musimy co miesiąc sprowadzać poważne ilości pszenicy z zagranicy. Z żytem zaś jest odwrotnie: przeciętna za lata 1925—1929 zbioru żyta jest 62 miljony q w roku ostatnim nawet 70 milj. q, co znacznie przewyższa nasze spożycie i stąd kłopot. Robiąc uwagę, że częściowo zło naprawić można przez rozpowszechnianie jarej pszenicy, która na lepszych glebach opłaci się o wiele lepiej, niż owies, który obecnie jest bez popytu, kończy swe uwagi autor wezwaniem rolników, by gospodarowali z ołówkiem w ręku, a głoszone ze wszystkich stron prawdy, by się nie obijały o ich uszy, jak groch o ścianę.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień—luty 1929/30 w tonnach	sierpień—luty 1928/29 w tonnach	sierpień—luty 1929/30 w 1000 złotych	sierpień—luty 1928/29 w 1000 złotych
Obrót ogólny:	2 494 396	2 909 086	1 585 828	1 867 254
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	134 363	222 861	125 628	169 128
I Produkcja roślinna . . .	36 824	119 123	20 574	61 225
Ziarno zbóż	20 032	97 581	6 983	44 164
Nasiona	10 416	16 381	7 245	11 094
Owoce (śliwki)	6 376	5 161	6 346	5 967
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. 202 134 tonn 26 465	szt. 15 314 tonn 26 573	69 926	76 710
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 202 134	szt. 15 314	3 620	1 402
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 13 419	tonn 14 302	34 663	35 317
Skóry surowe	10 796	10 888	27 822	37 161
Ryby (oprócz śledzi) . . .	2 250	1 384	3 821	2 830
III Przemysł rolny	43 080	43 419	28 797	25 201
Mąka pszenna	1 047	670	686	436
Tłuszcze jadalne roślinne . .	12 121	4 066	18 879	8 750
Pasza	29 912	38 683	9 232	16 015
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	27 994	33 745	6 331	5 992
Drzewo surowe	19 659	27 682	3 796	4 004
„ nawpółobrobione . .	8 335	6 063	2 535	1 988
Ryż	17 554	32 165	9 228	19 313
Cytryny	6 441	4 427	3 771	3 369
Pomarańcze	2 517	1 401	2 569	1 603
Orzechy i migdały	1 746	1 579	4 513	4 690
Wełna i odpadki	8 975	6 830	65 798	65 120

Sprostowanie,

W Numerze 5 na str. 156 w nagłówkach przywozu i wywozu wydrukowano mylnie „sierpień-grudzień“ zamiast „sierpień-styczeń“.

Wywóz

	sierpień—luty 1929/30 w tonnach	sierpień—luty 1928/29 w tonnach	sierpień—luty 1929/30 w 1000 złotych	sierpień—luty 1928/29 w 1000 złotych
Obrót ogólny:	13 244 465	11 816 872	1 749 744	1 486 883
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	3 136 446	2863 972	964 023	842 559
I Produkcja roślinna	601 346	297 069	226 727	166 044
Ziarno zbóż	443 473	127 475	124 864	50 920
„ strączkowych . . .	52 281	59 280	33 114	39 407
Nasiona	60 034	44 031	50 043	38 614
Ziemniaki	27 649	42 595	1 769	4 056
Chmiel	2 056	1 959	4 183	14 781
Len	9 434	13 905	9 898	14 642
Konopie	1 533	2 482	1 258	2 197
Wiklina	4 884	5 352	1 598	1 427
II Produkcja zwierzęca. . . .	szt. 2 227 283 tonn 57 821	szt. 2 024 749 tonn 50 189	343 378	296 697
Konie	szt. 14 191	szt. 7 928	3 945	3 396
Bydło rogate	„ 33 251	„ 1 872	16 544	1 968
Trzoda chlewna	„ 491 032	„ 680 759	101 781	112 299
Gęsi	„ 1 341 533	„ 1 105 428	13 209	10 223
Inne zwierzęta i ptactwo . .	„ 347 276	„ 228 762	1 367	818
Nabiał	tonn 10 299	tonn 6 875	52 666	38 505
Jaja	26 170	20 428	76 398	58 447
Skóry surowe	4 204	2 980	14 771	13 583
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	2 421	2 346	15 912	12 305
Mięso wszelkie	14 727	17 560	46 785	45 153
III Przemysł rolny	526 893	296 339	165 049	117 265
Mąka pszenna	2 938	175	1 929	110
„ żytnia	3 407	1 877	1 372	797
Płatki ziemniaczane	8 225	10 655	1 910	3 304
Mąka i krochmal ziemniaczany .	6 404	2 357	2 774	1 572
Cukier	252 011	153 702	103 040	78 338
Spirytus	4 005	1 053	4 398	948
Pasza	249 903	126 520	49 626	32 196
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	1 950 386	2 220 375	228 869	262 553
Papierówka	742 655	752 842	49 625	48 895
Okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	269 186	331 935	16 719	19 868
Kłody, kloce i dłużyce . . .	231 647	347 011	26 370	37 678
Bale, deski, łaty i podkł. kol.	706 898	788 587	136 155	156 112
Wełna i odpadki	1 055	860	3 484	4 238

Bilans netto Państwowego Banku Rolnego

na dzień 1-szy stycznia 1930 roku.

Stan czynny

		zł	gr
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			
a) gotowizna w kasie	921.667 36		
b) pozostałości: 1) w Banku Polskim	4.460.089.13		
2) w Pocztowej Kasie Oszczędności	2.969.763.23	8.351.519	72
2. Waluty zagraniczne:			
a) banknoty i monety	173.899.75		
b) czeki i przekazy	2 534.07	176.433	82
3. Papiery wartościowe własne:			
a) pożyczki państwowe	4.325.76		
b) listy zastawne i obligacje meljoracyjne P. B. R.	77.548.746.64	77.553.072	40
4. Akcje i udziały		2.187.630	67
5. Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych		412	80
6. Papiery procentowe funduszu rezerwowego listów zastawnych i obligacyj meljor.		7.908.943	91
7. Banki „Nostro":			
a) krajowe	23.504.673.96		
b) zagraniczne	846.806.39	24.351.480	35
8. Weksle zdyskontowane:			
a) w portfelu	40.464.262.61		
b) w inkasie	527.863 89		
c) w redyskoncie	29.442 623.65	70.434.750	15
w tem weksli na pożyczki towarowe 2.482.363,29			
9. Weksle protestowane		823.640	17
10. Pożyczki zabezpiecz. wekslami i innemi dokumentami:			
a) zabezpieczone wekslami	74.979.046.74		
b) „ skryptami dłużnemi	17.825.184.58		
c) „ gwarancjami instytucyj komunalnych	2.469.322.90		
d) otwartego kredytu	33.613 620.16	128.887.174	38
11. Pożyczki towarowe		45.476.082	91
12. Dostawcy towarów (zadatki)		4.494.461	43
13. Dłużnicy za nabyte grunta		4 885.450	44
14. Rożni dostawcy:			
a) rozrachunek z Rządem	30.143.128.40		
b) inni dłużnicy	8.012.696.25	38.155.824	65
15. Towary		1.750.344	73
16. Należności w dochodzeniu sądowem		2.597.504	72
17. Wątpliwi dłużnicy		303.701	90
18. Pożyczki w Listach Zastawnych i Obligacjach:			
a) w 8% listach zastawnych	91.008,898.—		
b) w 7% „ „	90.629.400.—		
c) w 7% obligacjach meljoracyjnych	79.040 000 —	260.678.298	—
19. Należności wstępne z pożyczek emisyjnych:			
w listach zastawnych		241.287	30
20. Raty pożyczek emisyjnych:			
a) bieżące: 1) w listach zastawnych	3.889.416 63		
2) w obligacjach meljor.	345.028.99		
b) zaległe: 1) w listach zastawnych	1.767.200.36		
2) w obligacjach meljor.	35.560.—	6.037.205	98
21. Kupony od wylosowanych listów zastawnych i obligacyj meljorac.		701	76
22. Rezerwa zbożowa		28.042.320	53
23. Majątki własne w parcelacji		19.601.189	90
24. Nieruchomości	1.447.999,95		
Nieruchomości w budowie	3.991.187.78	5.439.187	73
w tem z ogólnego funduszu rezerwowego 3.314.821.46			
25. Ruchomości		2.669.096	97
26. Sumy przechodnie		1.611.433	72
27. Koszty handlowe roku przyszłego		976.197	36
Suma bilansowa		743.635.348	40
1. Fundusze administrowane:			
a) dłużnicy	253.437.205.02		
b) komisanci	9.184.919,28		
c) raty pożyczek	1.657.978.65		
d) umorzone pożyczki	339.941.05		
e) sumy niewydysponowane	37.264.249.81	301.884.293	81
2. Inkaso		1.694.799	08
3. Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj		9.512.049	40
4. Depozyty obce		63.118.583	71
Ogółem		1.119.845.074	40

Stan bierny

		zł	gr
1. Kapitały własne:			
a) kapitał zakładowy	130.000.000.—		
b) ogólny fundusz rezerwowy	8.612.935.98		
c) fundusz rezerwowy listów zastawnych i obligacyj meljorac.	8.369.513.47		
d) fundusz specjalny rezerwowy na pokrycie wątpliwych należ.	384.437.08		
e) inne rezerwy specjalne (fundusze specjaln. przeznaczenia)	1.090.000.—	148.456.886	53
2. Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne		410,857	54
3. Amortyzacja:			
a) nieruchomości	278.568.82		
b) ruchomości	757.205.19	1.035.774	01
4. Lokaty terminowe skarbowe:			
a) na kredyty sanacyjne dla spółdzielczości	10.000.000.—		
b) na rezerwę zbożową	40.000.000.—	50.000'000	—
5. Wkłady:			
a) terminowe	24.867.140.73		
b) na książeczki oszczędnościowe	2.484.944.75	27.352.085	48
6. Rachunki czekowe		40.805.594	67
7. Redyskonto		29,442.623	65
8. Banki „Nostro":			
a) krajowe	210.—		
b) zagraniczne	42.257 042.74	42.257.252	74
9. Emisja listów zastawnych i obligacyj:			
a) 8% listów zastawnych	91 008.898.—		
b) 7% „ „	90.629.400.—		
c) 7% obligacyj meljoracyjnych	79.040.000.—	260.678.298	—
10. Wylosowane listy zastawne w obiegu		1.513.288	—
11. Fundusz umorzenia listów zastawnych		4.675	30
12. Kupony płatne w obiegu:			
a) od listów zastawnych	6.901 632.08		
b) od obligacyj meljoracyjnych	2.766.400.—	9.668.032	08
13. Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych:			
a) w listach zastawnych	50.484.08		
b) w obligacjach meljoracyjnych	2.306.30	52.790	38
14. Wierzyciele z tytułu nabytych majątków		2.502.885	75
15. Zadatki i wpłaty na nabyte grunta		305.615	29
16. Dostawcy towarów		1.020.317	70
17 Różni wierzyciele:			
a) rozrachunek z Rządem	29 838,665.80		
b) inni wierzyciele	17,764.683.49	47.603.349	29
18. Sumy przechodnie		2.046.368	63
19. Przejściowe pozostałości kredytowe różnych rachunków		2.694.774	57
20. Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej		2.570,373	16
21. Wpływy z tytułu pożyczek b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych		15.926.633	58
22. Zobowiązania za przejęte wierzytelności b.Banków Ziemskich Państw Zaborczych		1.559.109	33
23. Procenty i prowizje roku przyszłego		2.505.844	44
24. Sumy do dyspozycji Skarbu z funduszy administrowanych:			
a) pozostałość dotacyj skarbowych	37.264.249.81		
b) spłaty pożyczek	1.265.200.24		
c) raty przedterminowe pożyczek	14.569.58		
d) procenty od pożyczek	397.780.69	38.941.800	32
25. Czysty zysk za rok 1929		14,280.117	96
Suma bilansowa		743.635.348	40
1. Fundusze administrowane (stan dotacyj Skarb.):			
a) Ministerstwa Reform Rolnych	212.375.468.37		
b) Ministerstwa Rolnictwa	24.331,886.55		
c) Ministerstwa Robót Publicznych	63,252.185.85		
d) Ministerstwa Skarbu	1,924.753.04	301.884.293	81
2. Różni za inkaso		1.694.799	08
3. Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj		9.512.049	40
4. Różni za depozyty obce		63.118.583	71
Ogółem		1.119.845.074	40

(—) **E. Wieniawa-Chmielewski,** Dyrektor Centralnej Księgowości. (—) **W. Staniszewski,** Nacz. Dyrektor. (—) **J. Borowski,** (—) **T. Narbutt,** Dyrektorzy

222